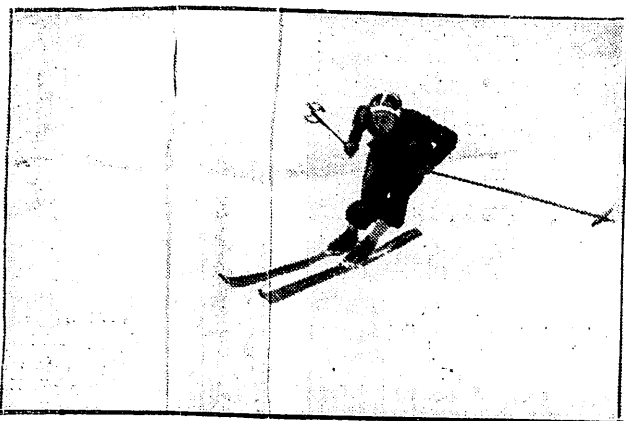


Perry przegrywa z Mc. Grathem i Crawfordem

## Narciarze w Pieciu Stawach

szybko zapomnieli o katastrofalnym braku śniegu na nizinach

14:1 bije Śląsk hokeistów z Gdańska



A TEGOROCZNYM ŚNIEGU truje znany zjazdowiec Kowalski.

W Pieciu Stawach, gdzie obecnie trenują nasi nielenski narciarze, zima króluje i dohry: prawie półmetrowa powłoka śniegu pokryła dolinę i oliczne szczyty.

Oto jeden dzieńreżyty w obozie narciarzy.

O wpół do ósmego budka. Zrywają się wszyscy: miejsca zaczyna wrzeszczać na Bochenka, który jest takwanym prowiantowym. Bo arcy jest. Następnie generalnie, potem

śniadanie i smarowanie nart; wreszcie wyruszają wszyscy na półtoragodzinny trening. Przed wie półmetrowa powłoka śniegu pokryła dolinę i oliczne szczyty.

Biegacze wyruszają ponad Niedźwiedziem, pod Szpiglasową, skąd zjeżdżają ku wielkiemu Stawowi. Wesoły zjazd, widać z miejsc różnice między „czystymi” biegaczami, którzy „po górach” chodzili a „kombinatorami”. Naokoło Wielkiego Stawu prowadzi ich Broniek Czech do pustej Dolinki pod Zamarłą Turnią, w średnim tempie; potem wracają falistym terenem z powrotem do schroniska.

W międzyczasie skoczkowie wykończyli skocznię. Stosownie do cennych rad Czech, trenują specjalnie wybiecie i styl, bo nie chodzi tu o długość.

Zjazdowcy rozbili się na dwie grupy: jedna zjeżdża pod Gładką, druga na Zawrat. Tym ostatnim lodek pod Zawratem dał dobrą szkołę. Nie brakuje i wesołych momentów. Młody Wawrytko



kręcać sobie krystlanie aniżaważył jak znalazł się na stawie i w jednej chwili skończył ewolucję po pas w wodzie.

Szybko czas mija, jest już godzina 11-ta; wszyscy wracają do schroniska na drugie śniadanie. Jedni myją się, inni masują, potem zabawiają się grami i dowcipami aż do obiadu.

Na obiad chłopcy dają praw-

dziwy koncert. Dania znikają w rekordowych czasach i ilościach, tylko Skupień i Dawidek są wstrzemięźliwi, bo coś żołądki mają nie w porządku. Po obiedzie jednogodzinna przerwa, która przerywa rozkaz Czech. Wszyscy wyruszają na spacer, trwający 2 — 3 godzin. Idą w średnim tempie, a Czech kładzie główny nacisk na styl i tech-



KOWALSKI JERZY I HOJANÓWNA trenują na lodowisku katowickim.

nike w zjeździe urozmaiconym: Jeszcze przez chwile w ciemno-przeszkodami, których nie brakuje. Jędrk Marusarz, który sobie trochę ramie stłukł, coś markieruje.

Wśród zawodników zapal i o-choła wielka. Już teraz żałują, że tylko 5 dni będzie trwał ten obóz. Bo warunki śnieżne są bardzo dobre. Przewieście księżycu wracają zawodnicy po pilnie przepracowanym dniu do schroniska.

O 8 godzinie kolacja, a potem przerwa do wpół do dziesiątej. Teraz dopiero, po kolacji, humor i zabawa osiąga punkt kulminacyjny. Od śmiechu trzęsą się ściany schroniska. Szczególnie lubią „naciagać” Jędrka Marusza i Staszka Skupienia. Zwłaszcza amerykańskie kawały, jak to było po drodze w Lake Placid — mają powodzenie. Bez żółci, na wesoło.

Jak z bicza strzelił minęła przepisowa przerwa. Spać, — pa da rozkaz. Za chwile światła pogaszone, ale nie zaraz zasypiają.

Na akademickie mistrzostwa świata w sportach zimowych, które odbędą się w St. Moritz od 4 — 10 lutego ma wyjechać reprezentacja Polski. Będzie to reprezentacja bardzo słaba w której, z małymi wyjątkami, nie zobaczymy zawodników nawet przeciętnej klasy. A jednak na ten, tak kosztowny wyjazd, są podobno subsydia. Na wyjazd hokeistów polskich do Davos na mistrzostwa świata, pieniędzy i subsydjów, niema.

Oto wdzięczne pole do interwencji PUWF.



HENKEL I CRAMM, dwie pierwsze rakiety Niemiec, grają również w hokeja na trawie.

### Prezes który modli się o porażkę własnego klubu

Bruksele, w grudniu.

W chwili gdy działacze mogli się nad wynalezieniem projektu, któryby podniósł poziom piłkarstwa belgijskiego i jednocześnie drogę nie kosztował, kluby wspólnie się zaprzyjęli położyć kres zwycięstwu pochodni mistrza Belgii-Union Saint Gilloise.

Prezes tego klubu, bogaty bankier brukseelski Mouvet, kiedyś, gdy drużyna jego nie przegrała 25 kolejnych meczów o mistrzostwo, powiedział nieostrożnie, że ofiaruje każdemu graczowi wille nad morzem, jeśli nie przegrają oni ani jednego

meczu w ciągu jeszcze 75-ciu rozgrywek o mistrzostwo. I oto Union Saint Gilloise przeszedł już przez 52 spotkania bez porażki i ma przed sobą „tylko” 48 meczów. Pan Mouvet chodzi od szeregu tygodni na mecze swej drużyny i nikt może bardziej od niego nie życzy jej porażki. Do owych wili ma już pretensje 14 graczy, z czasem będzie ich więcej i gdy za dwa lata Union wygra 100-ny mecz, bankier będzie zrujnowany. Wystarczy jednak tylko niewielka porażka, by marzenia graczy Unionu przysły jak bańka mydlana. A o to starają się inne kluby.



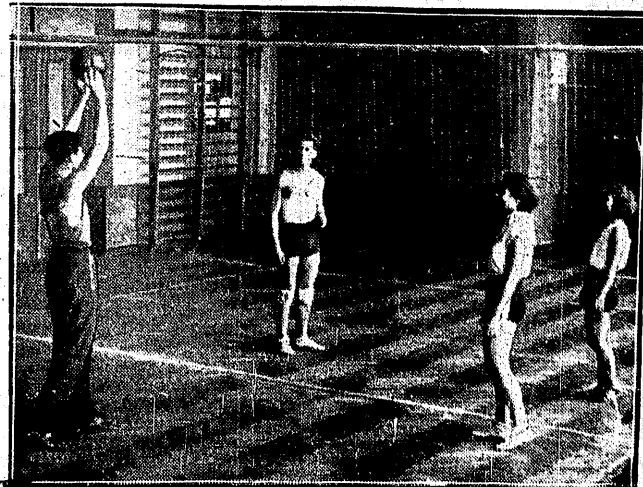
BELGIJCZYK KERS

połubi kolarski rekord świata ze startu lotnego na 100 metrów, w czasie 1 m. 18 sek. Uprawniło należało on do Linarięgo (Włochy) i wynosił 1 m. 6 sek.

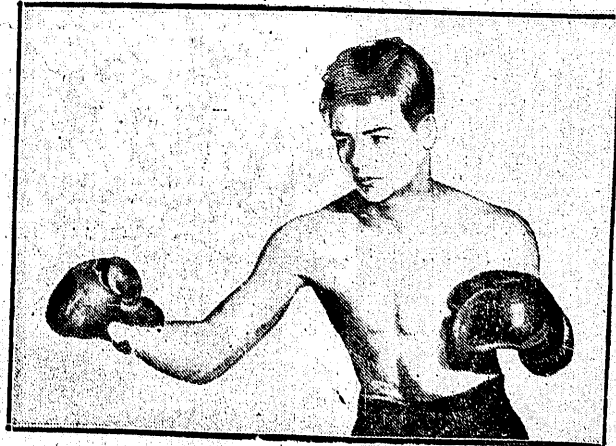


KWAŚNIEWSKA JUŻ PRZY PRACY

Po niedzielnej ucieczce do stolicy, rekordzistka nasza otrzymała posadę w Elektrowni Łódzkiej, gdzie widzimy ją właśnie w nowej roli urzędniczki.



TURNIEJ MIESZANYCH PAR SIATKÓWKI na sali Domu Akademickiego w Warszawie.



AMERYKANIN FREDDIE MILLER

mistrz świata wagi piórkowej z mierzy się w poniedziałek dnia 24-go b. m. w Paryżu z mistrzem świata wagi koguciej Al. Brienem.



## Michał Kalek kroczy ku sławie Cyganiewicza

Michał Kalek, o którego pierwszy krokach na terenie amerykańskim donosił w swoim czasie „Przegląd Sportowy”, spisał się doskonale, zyskując sobie wielką popularność. Do tej pory ogółem wygrał 25 spotkań, a tylko jedna walkę przegrał i to tylko naskuter, bolesnego kopnięcia w podbrzusze. Brutalnego przeciwnika trzeba było od prowadzić potem pod silną eskortą policji. Rewanżowe spotkanie przerwało wskutek przekroczenia godzin policyjnych.

Kalek, zwany popularnie „Mike”, jest już atrakcją ringów, to też wkrótce czeka go walka z extra klasą. Awans, pomimo braku rutyny, nader szybki, co podkreśla prasa amerykańska, wyrażając się o nim zresztą w samych superlatywach. „Polish sensation”, „Polish Hercules”, „tremendous strength” (olbrzymia siła), „most unique style of grappling” (najniezwyklejszy styl walki), — oto najczęściej spotykane określenia. Zaznacza się przytem, że Kalek, nawet sprowokowany, nigdy nie ucieka się do powszechnie stosowanej, nierzadko skutecznej a przez sędziów tolerowanej, brutalności.

Dzięki wszystkim tym zaletom Kalek jest już „rozchwytywany” przez rozmaitych „promotorów”, a ostatnio dostał nawet propozycję na wyjazd do Indii.

Stanisław Zysko Cyganiewicz ochodził sześćdziesiąt rocznicę swych urodzin, będąc przytem nadal czynnym zapasnikiem! Prasa przy tej okazji podaje niebawmy jego wyczyny: w okresie swej świetności Cyganiewicz wygrał przed 1093 walki.

Stanisław Poreba, znany pięściarz polski z Jersey City, przegrał fatalną walkę z pięściarzem murzyńskim, Joe Louisem z Detroit. Już w połowie pierwszej rundy Louis zadał Porebie tak silny cios, że Poreba upadł na deski i podniósł się, gdy doliczono do ośmiu. W chwili później Louis zadał mu drugi cios tak silny, że Poreba wyjechał z areny na widownię i został wyliczony.

## Brawo Kalbarczyk!

### Dwa rekordy Polskie w Wiedniu

WIEDEN, 21.12. — W ubiegły piątek odbyły się tutaj międzyklubowe zawody w jeździe szybkiej na lodzie, organizowane przez W.E.V. Obok łyżwiarzy tej miary jak Stiepl, Vazulek i Riedl w zawodach tych wzięło również udział znajdujący się od dwu tygodni na treningu w Wiedniu mistrz Polski Kalbarczyk.

Kalbarczyk ustępował zwłaszcza w sprintach trzem wymienionym Austriakom w sposób zdecydowany. Ale choć w biegach na 500 i 1500 mtr. zajął tylko czwarte i piąte miejsce, wystarczało to, że w obu tych konkurencjach poprawił dotychczasowe rekordy Polski — na 500 mtr. o 1,6 sek., a na 1500 mtr. o pełne trzy sekundy.

Największy bodaj sukces odniósł Kalbarczyk w biegu na 5.000 mtr. ze wspólnym startem, przyczem na każdym okrążeniu opadał ostatni zawodnik, Kalbarczyk uległ dopiero w kole finiszowym Stieplowi (8:58,5), mając w pobitem polu Vazulka, Riedla i innych.

Wyniki brzmiały:  
500 mtr.: 1) Riedl 45,3, 2) Stiepl 45,6, 3 i 4) Vazulek i Slanek po 45,8, 5) Kalbarczyk 48 sek. — rekord Polski.

1500 mtr.: 1) Vazulek 2:23,6, 2) Stiepl 2:24,5, 3) Riedl 2:29,3, 4) Kalbarczyk 2:34,2 — rekord.

LWÓW, 23.12. — Tel. wł. W dniu dzisiejszym odbyły się zawody bokerskie Hasmona — Polonia (Przemysł), zakończone zwycięstwem Hasmona w stosunku 11:5. Zawody miały o tyle ciekawy przebieg, że dwukrotnie zmieniano sędziów spowodowane wydawaniem nieodpowiednich decyzji.

W wadze muszej Liebermann (H) pokonał Druniarza na punkty; walka stała na bardzo niskim poziomie, była nieciekawa i mało ciekawa. Wynik nader niezbyt poważny wątpliwości, gdyż zawodnik Polonii zasłużył co najmniej na remis, wobec czego wkroczył kapitan Bilor i zmienił jednego sędziego punktowego.

W wadze koguciej Schirak wygrał już w pierwszej rundzie przez K. o. z Gajda. W wadze półciężkiej Akerman (H) remisuje z Ciochem. Cioch technicznie dobry, o silnym ciociu, miał przewagę tak, że wynik remisowy wywołał na sali tumult. Kapitan Bilor zmienił skolei drugiego sędziego.

Od tej chwili walki toczą się regularnie. W wadze lekkiej Strung wygrał przez K. o. w trzeciej rundzie z Kraszkowskim. Ładna walka; w pierwszej i drugiej rundzie równa, w trzeciej na łowianiu decydująca przewaga i zawodnik Polonii idzie zwycięsko na deski.

W wadze półśredniej Straus (H) remisuje z Wassermanem, który walczy dziko, agresywnie ale bez techniki. Waga średnia: Sapplier remisuje z Frankfurtem; poziom słaby, wynik za-

# Br. Czech jest zadawolony z pobytu grupy narciarzy w górach

ZAKOPANE, 23.12. — Tel. wł. W sobotę koło południa wróciła grupa zawodników narciarskich z obozu w Pięciu Stawach. Wszyscy są z obozu bardzo zadowoleni, chwala sobie zimę i warunki i, gdyby nie było śniegu w Zakopanem, wszyscy mieliby ochotę w przyszłym tygodniu znów wyjechać do Pięciu Stawów.

Można śmiało powiedzieć, że oboz udal się stu procentowo. Przyznają to nie tylko zawodnicy, lecz także kierownik ich, Bronisław Czech. Przez wszystkie dni prowadzono treningi biegowe, zjazdowe i treningi w skoku. Kondycja niektórych zawodników, którzy na początku kursu czuli się nienadzwyczajnie, poprawiła się. Treningi były prowadzone w tempie średnim wycieczkowo-spacerowym. Specjalny na ciek kładło się na styl i ekonomię ruchów przy biegu, a przy skokach na odbicie.

Cały przebieg obozu Czech ma dokładnie wynotowany i ma też dokładne dane o każdym zawodniku, przebiegu trasy, długości i tempie, jak również uwagi, jak każdy z zawodników reaguje na trudności terenowe, atmosferyczne, smarowanie. Jak który na różnych smarach podchodził; zjeżdżał, jednym słowem wszystko co może mieć znaczenie dla formy poszczególnych zawodników.

Pierwszego dnia przybyli z

Roztoki na drugą godzinę do Pięciu Stawów i po zjedzeniu obiadu wyruszyli na lekki spacer pod Gładką i spowrotem. Czas marszu mniej więcej pół godziny, tempo słabe. Drugiego

dnia wyruszyli o godzinie 8,45 również na Gładką. Po drodze nie śnieżyło, stoki zlodowaciały. Od zjechania na drugą stronę odstąpiono, ponieważ warunki śniegowe w Pięciu Sta-

wach okazały się najdoskonalsze.

Kluczyliśmy po całej Dolinie Pięciu Stawów — opowiada Czech — między malinami, wyszukując ciekawe i ustawicznie odmienne trasy. Śnieg zlodowaciały miejscami nawiany, tempo wolne w rodzaju wycieczki, czas dwi i pół godziny. Trzeciego dnia mieliśmy najświeższe tempo podczas całego obozu. W piątek nadeszliśmy na Kozł, zjechaliśmy na Wielki Staw, potem pojechaliśmy na Kozłowa Turnie i snowremem do schroniska.

Codziennie, oprócz tego, wszyscy szli na skocznię. W pierwszym dniu trenowaliśmy ćwiczenia odbicia bez prutu, w następnych dniach mając już do dyspozycji prut, ćwiczyliśmy tylko odbicie, nie hacząc na dźwignię. Stwierdzenie wszyscy są naogół zadowoleni.

Osobno trenowali zjazdowcy i to zjazd i poszczególnie figury slalomowe. Kolesar trenował zjazd, by się przyzwyczaić do szybkości. Pochyleniu, po treningu skoków następowal bieg na płaskim połączony z Wielkim Stawem. Biegali grupkami o dwóch, najwyżej trzech, w lekkim tempie. Chodziliśmy również o sprawdzenie stylu biegacza i ekonomii ruchów.

Muszę dodać, że wszyscy trenowali z wielkim zapałem i bardzo miło i wszyscy byli bardzo zadowoleni.

## Ostatnie depesze ze świata

BERLIN, 23.12. — Tel. wł. — Winięć Monarchów pokonał Rastenburg S. U. (Prusy Wschodnie) w stosunku 7:1 (2:0, 2:1, 3:0). Bramki strzelił: Creighton (2), A. Lemay (2), J. Rivers, R. Rivers, Yellowless.

LONDYN, 23.12. — Tel. wł. — Perry jest zwycięzcą bez formy i przegrywa jedno spotkanie za drugim. W meczu Australia — Francja — Anglia Perry przegrał z Crawfordem 0:6 3:6 i z Mc Grathem 1:6 8:6, 9:11. Boususs przegrał z Hughesem 3:6 2:6 a z Mc Grathem 5:7 6:3, 3:6. Brugnon z Hughesem 4:6 3:6 a z Crawfordem 2:6 1:6. Australia prowadzi — 7 pkt. przed Anglią — 3 pkt. i Francją 1 pkt.

BRUSSELA, 23.12. — Tel. wł. — Trzydziestym wyścig parą wygrał Charlier — Deneef 1:33:50 km. przed Loncke — Huys, Haesendonck — Verreycken i Elmer — Huertgen o 2 okrążenia.

ANTWERP, 23.12. — W meczu kolarskim Belgia pokonała Włochy w stosunku 3:0. W sprintach Scherens — Bergbrechts pokonał Włochów Linari i Bergamini. W omnium mistrz świata Kaers wygrał z Guerrą; za motornikiem Ronse (Mulleman) pobili Severgniniego i Manera.

PRAGA, 23.12. — Tel. wł. — Dopiero za tydzień upływa termin zgłoszeń na mistrzostwa narciarskie FIS w Szwajcarii, a już zapowiedziano swój start 14 państwa, co jest dość rekordem. Oto ich lista: Polska, Niemcy, Czechosłowacja, wagi kugielki Płandier wygrał z Bel Lotwa, Norwegia, Austria, Szwecja, Szwajcaria, Hiszpania, Węgry i Włochy.

ZURYCH, 23.12. — Tel. wł. — W meczu hokejowym Oens Club (Londyn) pokonał Zurich SC 5:3. W Arosie EHC Arosa pokonał Oxford University 3:2 i przegrał w meczu rewanżowym 0:4.

PARYZ, 23.12. — Tel. wł. — Mistrz Francji wagi muszej Huguenin pobili na punkty Włocha Dinascio; mistrz Francji wagi koguciej Plander wygrał z Belgiem Biesmansem przez poddanie się.

## O wioślarstwie w zimie

Inż. Lenartowicz — ex-kapitan sportowy P. Z. T. W. spowodował wyjazd na dwa lata do Brazylii, odbył konferencję z nowym kapitanem red. Długoszewskim. Obaj działacze ustalili zgodnie plany działalności wioślarstwa na rok 1935.

Wysunięto zostały trzy główne cele: 1) przygotowania olimpijskie, które będą polegać na zorganizowaniu ośrodków treningowych w Warszawie, Bydgoszczy, Warszawie i ewentualnie w Wilnie. Poza tem będą stworzone specjalne komitety olimpijskie na prowincji, opiekujące się treningiem wioślarstwa.

2) Jaknajczęstszy kontakt z wioślarstwem niemieckim. Pewny jest już start Polaków na regatach w Gdańsku, Królewcu, Wrocławiu i Berlinie (mistrzostwa Europy).

3) Zwroćcie specjalnej uwagi na najlepszych naszych zawodników, a specjalnie na Verę.

Jerzy Klepel — AZS Wilno jest skutliwym, którego talent na dojrzał w przyszłym sezonie. P. Z. T. W. liczy bardzo na tego zawodnika.

Kalisz jest ośrodkiem wioślarstwa, który posiada najliczniejszy i najzdolniejszy narybek.

Kryte baseny wioślarstwa istnieją w Warszawie (AZS, i WTW.), w Poznaniu, Włocławku, Bydgoszczy, a ostatnio powstał w Wilnie.

Pięć klubów niemieckich w Polsce na przystąpienie w dniach najbliższych do P. Z. T. W. Sprawa ta jest już definitywnie przesądzona.

Na najbliższy (104-ty) numer „Przeglądu Sportowego” ukazuje się w czwartek, dnia 27go grudnia, już raz.

P.P. Korespondentem prowincjonalnym komunikujemy, że numer ten będzie

Gdańsku, Królewcu, Wrocławiu i Berlinie (mistrzostwa Europy).

3) Zwroćcie specjalnej uwagi na najlepszych naszych zawodników, a specjalnie na Verę.

Jerzy Klepel — AZS Wilno jest skutliwym, którego talent na dojrzał w przyszłym sezonie. P. Z. T. W. liczy bardzo na tego zawodnika.

Kalisz jest ośrodkiem wioślarstwa, który posiada najliczniejszy i najzdolniejszy narybek.

Kryte baseny wioślarstwa istnieją w Warszawie (AZS, i WTW.), w Poznaniu, Włocławku, Bydgoszczy, a ostatnio powstał w Wilnie.

Pięć klubów niemieckich w Polsce na przystąpienie w dniach najbliższych do P. Z. T. W. Sprawa ta jest już definitywnie przesądzona.

Na najbliższy (104-ty) numer „Przeglądu Sportowego” ukazuje się w czwartek, dnia 27go grudnia, już raz.

P.P. Korespondentem prowincjonalnym komunikujemy, że numer ten będzie

zajęte drugie miejsce w czasie 14:11,6. Gospodarze mieli czas 14:06,4.

Pozatem odniósł mistrzowski zespół Polski cenne zwycięstwo nad mistrzem Śląska niemieckiego w meczu waterpolo, bilac Friesen 6:4. Organizacja miły wizerunek.

RYBNIK, 23.12. — Tel. wł. — KS 20 pobit w meczu towarzyskim Silesię (Parszowice) 4:1 (2:0).

BIELSKO, 23.12. — Tel. wł. — KS Stadion (Mikołów) 4:1 (2:2). Jedynie zawody piłkarskie w Bielsku zakończyły się sprawliwym remisem. Bramki dla miejscowych zdobyli: Kulik 3, Laske, dla gości Cyroń, Klemens, Słupnik i Madry.

Stanisław Ziemia, zrezygnował ze stanowiska kapitana szczypiorniaka P. Z. G. S. u. Rezygnacja nastąpiła na skutek nieporozumień z zarządami. P. Ziemia, który od kilku lat jest instruktorem katowickiego Ośrodka WF, odchodzi również z tego miejsca, wycofując się zupełnie z pracy w grach sportowych.

Szczypiorniaki polski, traci jednego krajowego trenera, który byłby poprowadził naszą piłkę ręczną po niejednym sukcesie na Olimpiadzie.

Drugim wice-mistrzem Śląska, K. S. Ruch (W. Hajduki) remisował w meczu bokserkim z gliwickim „Heros”. Proszęcie traci punkty już na wadze, by ponadto w spotkaniu towarzyskim uległ Polokowi wysoko na punkty. Ambitny Hartmann wygrał zaszalenie z Proskiem (R), w wadze półciężkiej Bogatko z „06” Bytom zremisował z A. brachlami (R). Bielnik remisuje też z Broja (H), a Wiedeman użyskuje w walce z Grzeszczakiem niki zwycięstwo punktowe. Ponadto na słabe walce wygrywa z 17-letnim Gozlem na punkty, w półciężkiej Niemcy zdobywa punkty w o. za w o. ostatnie walce wieczoru, Niemiec, Kromer bije Kosmidera wysoko na punkty. Rezultat końcowy 8:8. W ringu p. Wende z Katowice — b. dobry, publiczności ponad tysiąc osób.

Obsada filmu: znany tragic scen polski Karol Adwentowicz, kreuje rolę nieśmiertelnego Przera Kordeckiego. Dzięki wspaniałej, udowodnionej grze M. strza, znany wstąpiła światła postać zakonika-bogatera, który z Krzyżem w ręku wytrwał na zagrożonej Reducie.

Piękna Lili Zielińska z wdziękiem i prostotą zagrała wioślarnia postać uroczą szlachcianki Hanni.

Józef Śliwicki w roli króla Jana Kazimierza Wazy dał nam postać pełną powagi i Królewskiego Malesztatu.

W. Walter, tak zwykle niezadowolony, stworzył świetny typ bractwa-furtla, pełnego pogody i rubasznego optymizmu.

Reszta zespołu starannie dobrana z Jerzym Rygierem w roli zabobornego, Miller, wywalała się zupełnie poprawnie.

Wytwórnia Sp. Akc. „RYMOPILM” spełnia doniosły obowiązek społeczny, dając również i młodzieży obraz o głębokiej treści, podkreślający szary w życiu ludziem.

Wytwórnia Sp. Akc. „RYMOPILM” spełnia doniosły obowiązek społeczny, dając również i młodzieży obraz o głębokiej treści, podkreślający szary w życiu ludziem.

Wytwórnia Sp. Akc. „RYMOPILM” spełnia doniosły obowiązek społeczny, dając również i młodzieży obraz o głębokiej treści, podkreślający szary w życiu ludziem.

## Zarząd Ligi składa wnioski na walę zjazd.

Zarząd Ligi zgłosił na walę zgromadzenia cały szereg wniosków, dotyczących zmiany statutu i postanowień. Poza porawkami stylistycznymi zgłoszono również kilka zupełnie nowych projektów. Przedwzyskiem więc i demostracyjnie odrzuca się od czasu zawodowego i w artykule omawiającym cele i zadania Ligi znacząco ma oia na celu podnoszenie poziomu sportu amatorskiego, co dotąd w statucie nie figurowało. Zarząd ma być powiększony o jedną osobę: referenta organizacyjno-propagandowego, który stanie na czele specjalnej komisji, złożonej czterech członków.

W postanowieniach proponuje zarząd za wstawienie na mecz gracz, którego nie ma, niż sześćdziesiąt lat i za nieodpowiedniego porządku na boisku karzą lub nie walkowerem, a gracz, który ma służyć zasady nie może być jednak zarząd Ligi na przeniesie zw. koszulkowe, pozostawiając w dalszym ciągu karę walkoweru. W tym czasie natomiast dokonywać przepisy: zarządzenie, że kosztowny odcinek larwy winien włożyć gospodarz.

Dodany jest zupełnie nowy przepis, zainicjujący się wypadkiem odwołania zawodów. Jeżeli dzieje się to wskutek siły wyższej, to wszelkie koszty związane z organizacją ponoszą oba kluby. Jeżeli kluby umawiają się, z zawody odwołują, jak to np. było w tym roku z meczem Garbarnia — ŁKS, to gospodarz musi mimo to wpłacić do związków sportowych opłaty procentowe w wysokości przeciętnych dochodów brutto z rozgrywek u siebie z udziałem mistrzowskich.

Jeżeli chodzi o projekty komisji P. Z. N. to Liga, której członkowie stanowili większość tej komisji, popiera je całkowicie. Tak więc Liga głosować będzie za zniesieniem karencji i autonomii sędziowskiej.

Smaczek pozostaje jednak na stałe w Warszawie i wstąpił do Warszawianki. Otrzymał on w Warszawie posadę i ma zamiar wrócić się do Ligi z prośbą o zniesienie jego dyskwalifikacji.

## Sędzia Kowalski

### O łyżwiarstwie ślaskim

— Jaki jest program świąteczny sztucznego lodowiska? — pytamy sędziego Kowalskiego.

— Jeśli chodzi o imprezy hokejowe — żaden. Był u nas delegat PZHL, ażeby ustalić warunki tur-

nieniu z Wiener Eislauf Vereinem, a e pozostawiliśmy tę sprawę do załatwienia PZHL-owi. Bierzymy jedynie ryczałt za płytę. Czy mecz te dojdą do skutku — wątpię. PZHL jest zdezorientowany pogodą. Nigdzie w Polsce niema lodu, a urządzenie tej imprezy jedynie w Katowicach jest bezcelowe i może okazać się deficytowe. W Katowicach widziano już to wszystko i to kilkakrotnie. Zresztą niedawno był cały cykl meczów z okazji obozu treningowego.

— A co słychać w jeździe sztucznej?

— W tej dziedzinie dużo nowości. Przedwzyskiem muszę Panu zdradzić, o czym nikt jeszcze nie wie, iż powróciła z Londynu młodzież członkini STL — 14-letnia Erna Scheibertówna, która przed dwoma laty zaczęła u nas interesować się jazdą sztuczną. Przez dwa lata treningu w Londynie nabrała takiej formy i stylu, a przedwzyskiem tak opowiadała jazdę szkolną, iż rzuca jej jak najlepsze nadzieje. Jej jazda popiśwa wykazuje spokój i umiar właściwy Anglikom, a z drugiej strony obfituje w szereg trudnych ewolucji. Wie pan — gdybym się nie bał tutejszych zawodników — to powiedziałbym, że je wkrótce wszystkie zakasuje.

W sobotę i niedzielę, t. j. 22 i 23 grudnia odbyły się okręgowe mistrzostwa w jeździe sztucznej. Muszę podkreślić nienotowany na tego rodzaju zawodach w Polsce fakt: zawodniczek było więcej niż zawodników. Jest to dowodem zainteresowania się paniąkami jazdą sztuczną, a z drugiej zainteresowania chłopów efektywnym hokejem.

KATOWICE, 23.12. — Tel. wł. — Znamy bokser Świr z Świątobliwskiego IKB został zaproszony do Poznania, gdzie miał walczyć w dniu 18 stycznia z Misutewiczem z Sokola. Spotkanie to nie dojdzie do skutku, ponieważ Śląski OZB projektuje w dniu 18 stycznia mecz z Wrocławiem.

KATOWICE, 23.12. — Tel. wł. — W związku z ostatnimi trudnościami finansowymi jednego polskiego sztucznego toru zamierza ustąpić w dniu 18 stycznia rada nadzorcza oraz zarząd sztucznego toru z prezesem p. sędzi Janem Kowalskim na czele. Pomocą sztucznym torom i magistratem katowickim oraz wolewostwem toczą się pertraktacje celem oblicia toru przez dwie instytucje. W najbliższych dniach sprawa ta się wyjaśni.

KATOWICE, 23.12. — Tel. wł. — KS Piotrowski — KS Stadion (Mikołów) kombinowany 1:1 (0:0). KS 22 Małda Bródzka — Stowian (Katowice) 2:1 (1:1). Strzelec (Pawłowy) — Polonia (Nowa Wieś) 3:2 (3:1). DKS Tęcza grają — Rozwój (Katowice) 0:1 (0:0). Poniatowski (Godała) — 27 Orzeł 0:4 (0:3).

DĄBRÓWA GÓRNICZA, 23.12. — Tel. wł. — Gościła tutaj katowicka ekipa, która w meczu towarzyskim zremisowała z Zagłębią 1:1 (0:0). Brak zdobył dla Diany Karwot, dla Bielnicki Dupak. Sedziował p. Mielę.

ŁÓDŹ, 23.12. — Tel. wł. — Drugie mistrzostwo ping-pongowe klubów żydowskich zdobyła Hasmona (Warszawa) przed Makabi (Łódź) i Mak (Sosnowiec). Startowało 7 drużyn.

## Na ślasku kopią piłkę bez przerwy

KATOWICE, 23.12. — Dzisiejszej nocy stanął do rozgrywek o mistrzostwo ligi ślaskiej pechowy Naprzód (Lipiny). Niestety start jego uważa należy za nieudany. Lipiniacy w spotkaniu z Czarnymi z Chropaczowa uzyskali wynik bezbramkowy, wykazując nie najlepszą formę.

Drugi mecz w lidze ślaskiej przyniósł nielada sensację. Beniaminek KS Wawel uległ w swoich śnieciach KS Dab po zajątej walce 1:2, prowadząc do pauny nawet 1:0. Po uwzględnieniu tych dwóch spotkań, sytuacja w tabeli jesiennych mistrzostw ligi ślaskiej przedstawia się następująco:

1) Chorzów 6 gier 11 punktów, 2) Dab 8 g. 11 pkt., 3) KS Katowice 8 g. 9 pkt., 4) Amatorski 7 g. 8 pkt., 5) Wawel 6 g. 6 pkt., 6) Czarni 8 g. 6 pkt.

Ze spotkań towarzyskich na pierwszy plan wybiła się ostatni przed wyjazdem do południowych Niemiec mecz między Polską KS Ruch z reprezentacją okręgu Piekarskiego. Hajduziancy wygrali w stosunku 7:0 (2:0). W czasie zawodów jeden z graczy uległ zranieniu nogi i musiano go przewieźć do lecznicy. Gra mistrza pozostawała na liczenie zebranych widzów bardzo dodatnie wrażenie.

KS 06 Katowice — IFC 1:1 (1:0). Gospodarze zdobywały prowadzenie przez Szarego, goście natomiast wyrównali z rzutu karnego, egzekwowanego przez Kulę, AKS (Chorzów) — Stadion 4:1 (2:1). Derby lokalne Chorzowa zakończyły się zwycięstwem miejscowych, dla których bramki zdobyli Piątek i Wostal po dwie; honorowy gol dla Stadionu padł ze strzału Siemankiewicza. Arbitr p. Knauer bardzo do bry. OZ Siemianowice — Ligocianka 1:2 (1:0). Obie bramki dla gości zdobył Bielski.

KATOWICE, 23.12. — Tel. wł. — Ślą-

zenie wydziało dla spraw sędziowskich przez PZPN.

KATOWICE, 23.12. — Tel. wł. — Hokeiści z Gdańska, którzy przegrali z reprezentacją Śląska w stosunku 1:4, skompromitowali się zupełnie. Jest to surowy materiał bez odpowiedniego ekwipunku, rękawic, ochraniaczy, bez znajomości gry. Mecz zakończył się tragicznie — dwu graczy doznało bowiem poważnych kontuzji; Knauer został odwieziono do szpitala ze złamaniem nogi, a Markwas ze złamaniem nogami.

KATOWICE, 22.12. — Tel. wł. —

„Przeor Kordecki — obrońca Częstochowy”

Dzień 25-go grudnia będzie wielkim świętem dla polskiego przemysłu filmowego — będzie dniem przełomu.

W tym dniu złotymi zgłoskami wpisze się w dziejach naszej filmi wytwórni „RYMOPILM”. Sp. Akc., z naszym dyrektorem produkcji Konstantym Rzymowiczem, zjadając chlebnie egzamin przed publicznością.

Dyr. K. Rzymowicz odziedziczył od banalnych tematów i w poszukiwaniu nowych dróg sięgnął do starzych ksiąg naszej historii.

Głębokie znaczenie tematu, zaczerpniętego z naszej przeszłości, docenił reż. Edward Puchalski i stworzył obraz naprawdę monumentalny p. t. „Przeor Kordecki — obrońca Częstochowy”, będący wernsem odbiciem chwały budzący wernsem odbiciem wku XVII, co jest zasługą profesora Uniwersytetu Warszawskiego dr. Wacława Tokarza.

Z kart naszych dziejów zmartwychstały postacie bohaterów szlachty, rycerstwa, zakonników przemówiły czarodziejskie taśmą melodyjnym je-

Miejscowy EKS bawił w Zabrze na Śląsku Opolskim, gdzie w międzynarodowym miłygu piłyckim zorganizowanym przez tamtejszy „F. resen”, użyskal szereg bardzo dobrych wyników, między innymi dwa nowe rekordy Polski. W sztafecie 4x100 st. dow. katowiccy Niemcy zajęli pierwsze miejsce w czasie 3:31, a więc lepszym od rekordu polskiego o całe 4 sekundy. Drugi rekord Polski padł w sztafecie 10x50 st. dow. w czasie 5:04, o 10 sekund lepszym od dawnego rekordu. W sztafecie 50x100x200x400x200x100x50 EKS

zajął drugie miejsce w czasie 14:11,6. Gospodarze mieli czas 14:06,4.

Pozatem odniósł mistrzowski zespół Polski cenne zwycięstwo nad mistrzem Śląska niemieckiego w meczu waterpolo, bilac Friesen 6:4. Organizacja miły wizerunek.

RYBNIK, 23.12. — Tel. wł. — KS 20 pobit w meczu towarzyskim Silesię (Parszowice) 4:1 (2:0).

BIELSKO, 23.12. — Tel. wł. — KS Stadion (Mikołów) 4:1 (2:2). Jedynie zawody piłkarskie w Bielsku zakończyły się sprawliwym remisem. Bramki dla miejscowych zdobyli: Kulik 3, Laske, dla gości Cyroń, Klemens, Słupnik i Madry.

Stanisław Ziemia, zrezygnował ze stanowiska kapitana szczypiorniaka P. Z. G. S. u. Rezygnacja nastąpiła na skutek nieporozumień z zarządami. P. Ziemia, który od kilku lat jest instruktorem katowickiego Ośrodka WF, odchodzi również z tego miejsca, wycofując się zupełnie z pracy w grach sportowych.

Szczypiorniaki polski, traci jednego krajowego trenera, który byłby poprowadził naszą piłkę ręczną po niejednym sukcesie na Olimpiadzie.

Drugim wice-mistrzem Śląska, K. S. Ruch (W. Hajduki) remisował w meczu bokserkim z gliwickim „Heros”. Proszęcie traci punkty już na wadze, by ponadto w spotkaniu towarzyskim uległ Polokowi wysoko na punkty. Ambitny Hartmann wygrał zaszalenie z Proskiem (R), w wadze półciężkiej Bogatko z „06” Bytom zremisował z A. brachlami (R). Bielnik remisuje też z Broja (H), a Wiedeman użyskuje w walce z Grzeszczakiem niki zwycięstwo punktowe. Ponadto na słabe walce wygrywa z 17-letnim Gozlem na punkty, w półciężkiej Niemcy zdobywa punkty w o. za w o. ostatnie walce wieczoru, Niemiec, Kromer bije Kosmidera wysoko na punkty. Rezultat końcowy 8:8. W ringu p. Wende z Katowice — b. dobry, publiczności ponad tysiąc osób.



# W narciarstwie - nieźle, w hokeju - tragicznie Po zakończeniu treningów, przed pierwszemi startami

Dwie najważniejsze galeje sportów zimowych hokej i narciarstwo stoją na progu; ukończono obozy treningowe, zaczęły się, lub mają się zacząć — zima bowiem płata złośliwe figle — właściwy sezon.

Sezon przytem o znaczeniu decydującym, ostatni przed Olimpiadą, na której przy obecnej popularności sportu (nie u nas, ale zagranicą) nie może nas nie być. I jakby na złość kryzys, który podobno w życiu przemysłowym i handlowym już ustępuje, przechodzi w sporcie moment kulminacyjny. Finanse obu związków są w stanie osłabionym, co musi wywrzeć i wywiera dotkliwie piętno na przygotowaniach i projektach i chwile wiarę w sukcesy olimpijskie.

Zły stan finansów zaskakuje nas przede wszystkim w Związku Narciarskim, który do niedawna dumnie głosił, że jest najpotężniejszą, najlepiej zorganizowaną, jednoczącą coś kilkanaście tysięcy członków instytucją sportową. Niestety potęga ta była oparta nie na istotnych wartościach organizacyjnych i sportowych, a na nieprawdopodobnych koncesjach... biletowych. Gdy Ministerstwo koncesje te skasowało, a w każdym razie ograniczyło, kryzys dał znać o sobie. Odeszło tysiące członków, przedewszystkiem tych, którzy z narciarstwem mieli wspólne tylko owe przyszłowieczone narty... składane.

I oto PZN nie ma pieniędzy. Cios ten nie załamał jednak związku. Mimo, że za kryzysem finansowym przyszedł kryzys personalny, nie zdezerterowano ze stanowiska. Prace przygotowawcze potoczyły się dalej, choć z mniejszym rozmachem, mniejszą energią. To ostat-

nienie tempa jest przykre właśnie w przededniu Olimpiady, gdy ze wszystkich stron słyszymy o zakrojonych na skalę przekraczającą już często potrzeby właściwego sportu, a rzucającą podejrzenie jakichś tajemniczych związków reklamarsko-komercyjnych, skalę budzących chwilami niesmak w przygotowaniach naszych sąsiadów.

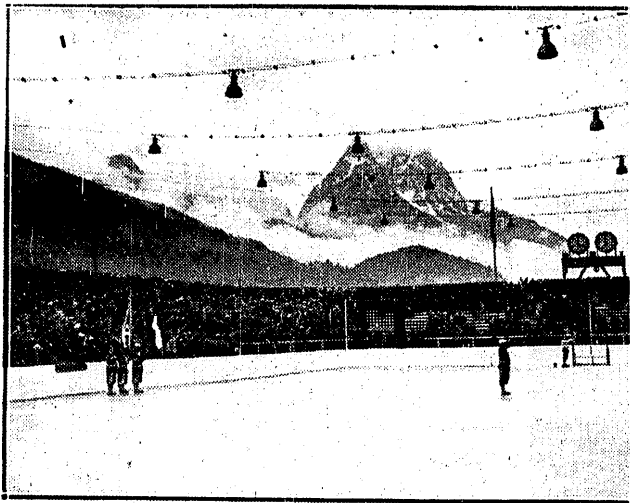
W Polsce zorganizowano jednak obóz, ma być sprowadzony trener, już tylko do skoków, mamy wreszcie jechać zagranicę, na zawody najciekawsze i naturalnie najtańsze. Na szczęście tak się składa w tym roku, że właśnie te zawody najciekawsze są... o miód — w Tatrach. Wszystko to nie jest w skali lat poprzednich, ale Związkowi nie zarzucić nie można. Zrobił i tak wiele ponad stan własnych sił, ubóstwo nie hańbi.

Zło idzie w parze — to też sprysnęły się przeciw nam nie tylko siły ziemskie ale i niebieskie — zima jest wprost katastrofalna i nie tylko opóźnia trening, ale grozi załamaniem się finansom naszych udziałowców, które w przygotowaniach i pomocy, też miały coś nie coś do powiedzenia.

Najbardziej po męsku zniesli, zdaje się, te przeciwności zawodnicy. Rozprośzeni w roku ub. strojczy fochy, kłócący się, lekceważący pomoc, w tym roku pracują z podziwu godną energią i samozaparciem. Zrozumieli widocznie, że im lepsze będą ich wyniki, tem większa będzie frekwencja na kursach prowadzonych przez nich.

Narciarstwo międzynarodowe bowiem, jak wiadomo, nie uznaje za zawodowca — instruktora. Nie wiem w jaki sposób przemycano to przez olimpijskie reguły amatorskie. Ten został eksmitowany z Gryzysu za znacznie mniejsze przewinienia.

W parze z tem idzie zwiększone zainteresowanie biegami zjazdowymi. Jeszcze niedawno PZN upierał się, że nasza przyszłość leży w formułach norweskich. Dziś zmiana frontu jest radykalna. Nadal cnaprawa twierdzi się, że tylko w kombinacji norweskiej możemy coś zrobić, ale między wierszami entuzjacy, można wyczytać jakby żal, że nie mamy tego stanowiska w kombinacji... zjazdowej. Przypuszczamy, że spotka się to z uznaniem przedewszystkiem zawodników, którzy reklamą dla siebie, jako nauczycieli sztuki narciarskiej, szukają muszą przedewszystkiem w perfekcji zjazdowej, popartej sukcesami zagranicznymi. Inaczej ciągle jeszcze marzeniem każdego Polaka, będzie się uczyć u Schneidera w St. Anton, Noebela w Sestriere, St. Schnera w Innsbrucku, lub u Zogga w Arosie. Zbliżenie się PZN do koncepcji



STADJON LODOWY NA TLE GÓR  
wybudowano w Garmisch, gdzie odbędą się w 1936 r. Olimpiada zimowa.

narciarstwa, alpejskiego jest zapowiedzią nowego ataku na nierozsądny, karygodny poprostu opór pewnych sfer naszego społeczeństwa w sprawie budowy kolejek linowych w Tatrach, Beskidach i Karpatach. Bez kolejek nie można bowiem dobrze jeździć na nartach, bez kolejek nie można zdobywać masowo zwolenników nart. O tem wie Szwajcaria, Austria, Francja, Włochy, w których wspaniały rozwój narciarstwa i stacji sportów zimowych datuje się od zbudowania kolejek.

Zanim jednak powstaną kolejki, czeka nas Olimpiada, a więc generalny atak na frontie skandawskim, ściślej mówiąc w skokach i w kombinacji. Dziś zawczasem jest mówić o naszej sytuacji. Wobec gorączkowej pracy naszych sąsiadów i rywali, może się zdarzyć, że zostaniemy wypierzeni przez tych, których mieliśmy już za sobą.

Trzeba czekać na śnieg, na pierwsze wyniki, porównać je najpierw z zeszłorocznymi polskimi, a potem czekać na pierwsze porównania z zagranicą. Może już na lokalnych

zawodach w Czechosłowacji może dopiero w Bled i wreszcie na generalnej rozprawie w Garmisch, która słuszenie będzie można nazwać małą Olimpiadą, tak doborowo będzie tam start zagranicy. Jesteśmy do tych wyników usposobieni raczej sceptycznie. Prosimy więc PZN tylko o jedno: w razie porażek nie łomaczmy ich odwilż, złeź smarowaniem, śniegiem, to już jest nudne, nikt w to nie wierzy.

Wysuwając na czoło przygotowań kombinację norweską, nie należy zapominać o jeździe. Ileż to razy przegapiliśmy okazje wypróbowania tamim kosztem sił na terenie międzynarodowym. Ileż to razy oszczędzaliśmy zawodników na biegi i skoki choć pod bokiem jeźdźców w szalonym tempie najlepsi narciarze Europy śródkowej. Te zaniedbania pogłębiły przepaść dzielącą nas od Szwajcarii i Austrii. Oceniliśmy ją ogólnikowo w czasie pobytu Wolfganga. Trzeba odważnie sobie powiedzieć, że musimy w tym roku dokładnie wymienić jej głębię — właśnie w Gar-



POGRZEB THORLEIFFA HAUGA  
znakomitego narciarza norweskiego, odbył się w Oslo niezwykle uroczysto.

misch i może w Muerren.

Naturalnie są nam dla utrzymania żywotności naszego narciarstwa potrzebne sukcesy. Musimy więc pisać jeszcze przez rok, do Olimpiady, te dyscypliny, które dają nam nadzieję na dobre miejsca — kombinację norweską. Ale nie wolno nam już teraz zaniedbać żadnej okazji, żeby przygotować kierowników do tego, aby w zimie roku 1937 z całą energią rzucić się na narciarstwo zjazdowe. W niem widzimy przyszłość naszego sportu narciarskiego, naszej turystyki zimowej.

Znacznie gorzej jest z hokejem. W kasie jest 200 zł. długu i jak za prezesa Polakiewicza — nie ma nadziei na ich pokrycie. Dwa wielkie turnieje doroczne w Zakopanem i Krynicy, które mogły dać przychły gotówki i napewno byłyby świetnym treningiem, zostały odwołane. Do Szwedów i do Wiener E. V. wyszły już depesze odwołujące ich przyjazd.

Katastrofa finansowa i katastrofa sportowa. Resztki nici, które łączyły nas z Zachodem Europy zostały przecięte. Skazani jesteśmy znów na wegetację, na zjadanie nikłego kapitału własnych umiejętności, bez żadnego ożywczego zastrzyku z zagranicy. Nadto, prawie napewno nie pojedziemy do Davos na mistrzostwa świata. Pieniądzy na to niema jeszcze, i pewno nie będzie, bo kto będzie chciał dać na wyjazd, który zakończy się naszą dotkliwą porażką, gdyż tylko Rumunia, Łotwa, Belgia, Holandia mogą (ale nie muszą) być od nas Co dalej?

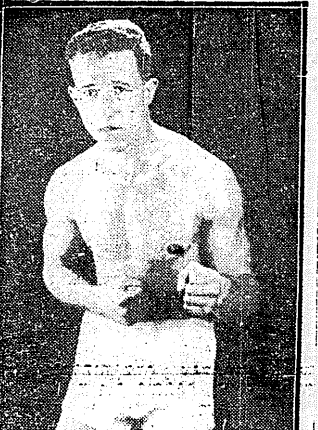
gorsze? MSZ nie, gdyż byłaby to antypropaganda naszego sportu.

Jest to cios w samo serce hokeja polskiego, jest to skreślenie nas z listy kandydatów olimpijskich. Jeszcze więcej: jest to sprowadzenie Polski hokejowej do rzędu małej prowincji europejskiej, w której zapelnia się wolne terminy, w której poprostu nie warto będzie budować lodowiska sztucznego, przynajmniej w oczach kapitalistów zagranicznych.

I to w okresie, gdy hokej europejski zdobywa sobie kapitalną sytuację sportową i finansową, gdy depcze po piętach Kanadzie, zdobywa szturmem publiczność, gdy staje się złotym jabłkiem, ratującym podupadłe na boksie interesy króla manazerów Dicksona. Każdy krok Związku Międzynarodowego idzie w kierunku ożywienia tej gry (zmiany przepisów); tylko u nas każdy krok zwalnia jego tętno.

Hokej polski był jedynym sportem, który zastartował odrazu, jako mocarstwo i miał wszelkie dane, by tem mocarstwem pozostać. Ostatnie wydarzenia ostatecznie przekreślają nasze nadzieje jeśli nie na zawsze, to w każdym razie na długie lata.

Nie wieny doprawdy co radzić. Czy jechać do Davos, czy nie jechać. Jechać — to skazać się na kompromitację, ale jednocześnie stworzyć sobie furteczkę nadziei na przyszłość. Nie jechać — to zamknąć ostatecznie wrota dzielące nas od wielkiego świata hokejowego.



VLAZAK (Brno)  
będzie kolejno przeciwnikiem Chmielewskiego, Wozniaka i Lewandowskiego.



ZARZĄD SZKOŁY NARCIARSKIEJ M. O. K.  
Maruszak A., Orlewicz, Ziemia i Kowalski.

## Na terenie Warszawy

W dalszym ciągu rozgrywek o zimowe mistrzostwo Warszawy w siatkówkę (gry podwójne mieszane) odbyły się wczoraj na sali AZS, następujące spotkania: Wiewiórska, Pudłowski (Polonia) — Makulski, Koszarowski (Y. M. C. A.) 2:0, Piotrowska A. Nowakowski (AZS) — Krotkiewicz (Iskra) 2:0, Piotrowska, Nowakowski (AZS) — Wencłówna, Smosarski (Iskra) 2:0, Kamiecka, Gregolajty (Iskra) — Ochocka, Huber (W. Zielonka) 2:0, Stepańska, Olaszewski (AZS) — Piątkówna, Stajewski (YMCA) 2:0, Hofleierówna, Kozłowski (AZS) — Wencłówna, Smosarski (Iskra) 2:0, Brzustowska, Wirszyłło (AZS) — Niewiadomska, Huber (W. Zielonka) 2:0, zdecydowane zwycięstwo pary mistrzowskiej, Piątkówna Stajewski (YMCA) — Ochocka, Huber (W. Zielonka) 2:0, Hofleierówna Kozłowski (AZS) — Wiewiórska, Pudłowski (P.) 2:0.

V kongres Z. R. S. S., który odbył się w sobotę i niedzielę w Katowicach zgromadził 499 delegatów z całej Polski. Po zagaleniu kongresu przez posta Pułaka, odczytano listy powitane, które nadeszły z 15 państw. Następnie odbył się referat Dr. Jerzego Miałowicza p. t.: „Zadanie i cele sportu robotniczego”. W dyskusji zabierali los delegaci z całej Polski.

Z ważniejszych uchwał wymienić należy sprawę ustosunkowania się do sportu „burżuazyjnego”. Jednomyslna uchwała postanowiono, że Z. R. S. S. dążyć będzie do utworzenia autonomii w ramach związków państwowych, zrzeszonych w ZZ. Następnie postanowiono utworzyć przy Z. R. S. S. sekcję żydowską. Wniosek Łódzi o wykluczenie klubów fabrycznych z państwowych związków przyjęto jednomyślnie. Kongres Z. R. S. S. postanowił zaaprobować stanowisko egzekutywy w sprawie nawiazania stosunków sportowych z Rosją sowiecką.

PUWF, reprezentował na kongresie mjr. Hildt. Wybory do nowej egzekutywy Z. R. S. S. dały następujące wyniki: prezes poseł Pułak, wice-prezes: Jordan (Łódź), Rochowiak (Śląsk); sekretarz generalny Dr. Jerzy Michałowicz; skarbnik Domostawski (W-wa); do głównej komisji technicznej wybrano: Wilezińskiego, Marciniaka (W-wa) i Zatkę (Łódź).

Postanowiono zorganizować zlot robotniczy w dniach 29 i 30 czerwca 1935 w Katowicach z udziałem organizacji robotniczych innych państw.

Kongres miał bardzo poważny charakter. Turniej bokserski CWS — Legia — Makabi był prezentacją młodych sił pięściarskich tych klubów. Nie wy-

scy jeszcze zadowolili, tem m'iemniej jednak kilku bokserów reprezentuje już nie tylko wyszkolenie. Zawodni faworyt Legii — Teddy. Wyniki techniczne zawodów były następujące: w muszka: Jakubowicz (M) bije Lipińskiego (C. W. S.); w kogucia: Szybowski (CWS) pokonał Gusińskiego (L); w półorkwa: Abramczyk (CWS) wygrywa z Königiem (M). Wynik ten krzywdzi boksera Makabi, który zasłużył na remis. Mirowski (CWS) nielet Przewodźkiemu (L); w tej samej wadze Sobieraj (C. W. S.) wygrywa bezapelacyjnie z Zającem (M); Teddy (L) wygrywa z Rindstemem (M); w lekką: Eszman (M) wygrywa przez techniczny k. o. w drugim starciu z Matczakiem (CWS); w wadze półśredniej spotkali się dwaj koledzy klubowi z Legii Baraja — Wasiaś w 6 rundowej walce po 2 minuty. Wygrał zastępnie lepszy technicznie, o silniejszym ciosie — Wasiaś zupełnie zasłużył.

Bokserzy Makabi (Berlin) rozegrają w Warszawie w dniach 2 i 3 lutego dwa spotkania bokserskie z kombinowanym zespołem najsilniejszych drużyn polskich pierwszego dnia, a drugiego ze swą imienniczką warszawską. Mecze te zostały już zakontraktowane przez Makabi warszawską.

## Niema sporów w naszej hacie!

Piłkarskie władze Krakowa wymieniają kurtuazyjne listy

P. T.  
Zarząd Krakowskiego Okręgu Związku P. N. w Krakowie.

Kierownictwo Krakowskiego Okręgowego Kolegium Sędziów P. N. zebrane w dn. 13 b. m., na ostatnim w tej kadencji posiedzeniu, uchwaliło jednomyślnie wyrazić Szan. Zarządowi K. O. Z. P. N. jakoteż i wydzielowi G. i D. serdeczne podziękowanie za okazaną życzliwość i poparcie, dzięki czemu stworzono atmosferę doskonałej współpracy. Drobne nieporozumienia i tarcia nieuniknione w życiu codziennym, a więc przytłaczające się także i w życiu sportowym, były zawsze i szybko likwidowane ku obopólnemu zadowoleniu.

Prosząc o przyjęcie powyższego do wiadomości, kreśliśmy się z pozdrowieniem sportowemu

Niedzielnik, por.  
Dr. Lustgarten.

Do Pana Komisarza  
Krakowskiego Okr. Kol. Sędziów P. N.  
Dziękujemy Panom za ich pismo z dnia 14 b. m., jak również za życzliwe wyrazy tamże zawarte.

Zarazem komunikujemy, że zarząd K. O. Z. P. N. uchwala swą postanowienie wyrazić Panom podziękowanie za znakomitą współpracę, która spowodowała, że chwilowo zamoczone stosunki między obu organizacjami przywrócone zostały do normalnych ram organizacyjnego współzycia. Stanowisko Panów w każdej sprawie, w sprawie, powzięto, że była ona zawsze załatwiana w sposób dający pełne zadowolenie obu stronom i zmierzająca do realizacji wspólnego nam celu, to jest dobra sportu piłkarskiego w naszym Okręgu.

Prosimy o przyjęcie powyższego do wiadomości i pozostajemy ze sportowym pozdrowieniem.

Prezes: W. Staffer.  
Sekretarz: Dr. Kwasiński.

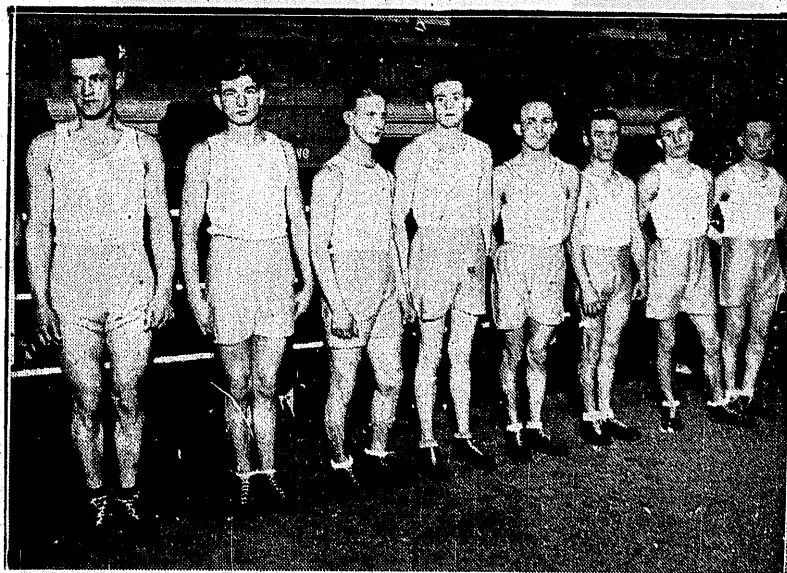
Od świeżo wybranego zarządu Krakowskiego Okręgowego Kolegium Sędziów p. n. otrzymaliśmy apel od swych członków.

Odezwe tę witamy z całym uznaniem, każdy bowiem przynajmniej, że w roku 1934-y w działalności K. O. K. S. nie było doprawdy miejsca na pracę twórczą, na usprawnienie organizacji i szkolenie nowych kadr sędziowskich. Oto treść tej enuncjacji:

Zarząd K. O. K. S. wyloniony na ostatnim Walnem Zgromadzeniu objął kierownictwo agent naszej organizacji po półrocznych rządach mianowanych przez P. K. S. komisarzy. Jako władza wybrana przez większość członków K. O. K. S. przystępuje Zarząd do pracy ożywiony duchem przyniesienia naszej organizacji możliwych korzyści i dołoży wszelkich starań, oraz nie będzie szczędził pracy, aby nasze OKS, za równo organizacyjnie, jak i przez poziom fachowy swych członków zajęło należne mu miejsce. W pracy tej potrzebne jest poparcie wszystkich członków i o to poparcie i bezwzględna pomoc w zamierzeniach Zarządu apeluje, nie wątpiąc, że dotychczasowe właśnie i spory, które powstały na tle nie wspólnego ze sportem nie mającym, znikną obecnie bez śladu. Zarząd zapewnia wszystkim członkom K. O. K. S. absolutną swobodę działania, bezwzględna ochronę ich praw, zastrzega się jednak, iż wszelka działalność na szkodę organizacji, czy też przynależąca do niej sędziów piłkarskich spotka się z równie bezwzględnym po-  
tępieniem.



KOSZYKARKI I. K. P. (ŁÓDŹ)  
zdobyły mistrzostwo miasta i zakwalifikowały się do walk międzynarodowych o puchar P. Z. G. S. Z lewej trener Łuchniak, z prawej — kier. sek. Ejme.



REPREZENTACJA BOKSERSKA ŚLĄSKA POLSKIEGO,  
która pokonała reprezentację niemiecką 14:2. Od prawej: Welgriem, Jarząbek, Rudzki, Białas, Bieniek, Swirk, Kurka i Uherok.



## AL. REKSZA

## Narodziny wielkich pięściarzy

— Przypilnuj mego auta, maty! — powiedział.

— Zaukało mnie ze wzruszenia. Z nabożeństwem zająłem główne miejsce w samochodzie. Obok przechodzili liczni moi znajomi i każdy z nich zdumiewał się widząc mnie w aucie mistrza.

— Siedziałem dumnie rozparty i marzyłem, że sam jestem mistrzem świata i jadę własnym, pięknym autem. Ale rozkoszne te majaczenia trwały krótko, stanowiąc zakrętkę! Nie spostrzegłem wcale kiedy skończyło się przedstawienie i na ziemię sprowadził mnie głos Corbetta.

— Dziękuję, maty! Masz tu za stracony czas!

— Rozumieć, że nie przyjałem pieniędzy. Gentleman! Jim poklepał mnie po ramieniu, lecz miałem podłogę pecha — nie widział tego żaden z moich znajomych!

— W kilka miesięcy później stoczyłem pierwszą walkę i wygrałem z Harry Smithem. Do końca tego roku, 1910, startowałem jeszcze trzynastą raz! — odniósłem same zwycięstwa. Jim Corbett miał szczęśliwą rekę!

Niezmierznie ciekawe i oryginalne okoliczności towarzyszyły objawieniu pięściarskiemu słynnego Duńczyka Battling Nelsona, który pasterował tytuł światowy kategorii lekkiej od roku 1908 do 1910-go. Nelson pracował w składzie maszyn na jednym z przedmieść Chicago i nie uprawiał żadnego sportu nie mając na to czasu, ani nawet ochoty. Odnaczał się wrodzoną dużą siłą fizyczną i jeszcze czemś, co właśnie doprowadziło go później do boksu...

Tem czemuś była przedziwna fatalność, która prześladowała go od dzieciństwa i wiodła od jednego nieszczęśliwego wypadku do drugiego. Śmierć zaglądała mu w oczy tak często, że chłopak zabrał już wreszcie zupełnie poczucie niebezpieczeństwa. Porodził się z myślą, że przedziwna, czy różnica między takimi nieszczęściami. Tęto sa mero zdania były jego przyjaciela.

Gdy pewnego dnia na głowę Battlinga spadł z wysokości ogromny, żelazny drąg — wezwany lekarz ze zdumieniem badał tę głowę, która wyszła cała z podobnej opresji.

— It is phenomem! W swojej całej praktyce nie spotkałem jeszcze takiej czapki! Położył trochę i będzie żył, niema obawy!...

I właśnie leżąc na łóżku szpitalnym Battling Nelson powoli doczekał, że nie powróci już więcej do składni maszyn, a odda się innemu, bardziej emocjonującemu zajęciu — zostanie pięściarzem! Wspomniaty organizm kłó-

ry przeszedł zwycięsko przez tyle ciężkich prób predestynując go przeciw wybitnie do walki w ringu.

— Czemu się dziwić chłopcy? — zapytał zaskoczonych jego postanowieniem kolegów — jeżeli wytrzymałem uderzenie tego draga, cóż mi mogą zrobić pięści ludzkie?!

Sily tych ludzkich pięści nie doceniał trochę późniejszy mistrz świata, gdyż raz w życiu zadłżył mu one nokaut, a drugi raz, gdy w r. 1910-tym bronił światowego tytułu przed młodym Ad Wolgastem, doprowadziły go do tak rozpaczliwego stanu, że po 40 rundach sędzia przerwał walkę!...

W każdym razie ów nieszczejny wypadek pchnął Nelsona na właściwą drogę, na której zdobył zaszczyty, pieniądze i sławę na cały świat przeważko: „Wytrzymały Duńczyk”.

Wspomnialiśmy już kiedyś przy jakiejś okazji o znanym przed laty pięściarzu amerykańskim „mieniem Leach Cross. Wy różnił się on niebywale silnym ciosem, który wyrzucił sobie... rzucając kamieniami do przesła-

dujących go chłopców z irlandzkiej dzielnicy New Yorku. Leach Cross obchodził nas tutaj z tego względu, że właśnie jego stawa sportowa rozbudziła namierzoną pięściarską w jednym z najwspanialszych mistrzów świata wagi lekkiej jakim był Benny Leonard (Benjamin Leiner).

Mali chłopcy, sąsiedzi Leonarda zbierali się często i rozprawiali z zachwytem o wielkości Leach Crossa. Podziwiano jego siłę i przebiegłość w walce, zakładano się o jego nowce zwycięstwa, tak że w końcu Benny Leonard pozazdrościł mu popularności i rozpoczął zawzięte treniny z kolegami.

Po miesiącu takiej praktyki zdolnym chłopcem zainteresował się niejaki Willy Grant i dał mu pierwszą walkę z Mickey Finneganem.

Debiut wypadł doskonale — w 3 rundzie Finnegan był już u nieszkodliwiony. Zaszedł przytem dość zabawnym incydentem. Przed samym meczem zanowadacz zapomniał nazwiska debiutanta i nie namyślał się wiele ciskał w zatłoczona salę: — Finnegan contra... Leonard!...

Chłopak nie chciał początkowo startować, żądałac podania swego prawdziwego nazwiska, ale ofuknięto go, aby nie zawracał głowy i nie robił zamieszania, bo dla publiczności, przed którą zjawia się po raz pierwszy, wszystko jedno jest jak się nazywa.

Przychylnie recenzje jakie pojawiały się nazajutrz w prasie spowodowały, że Benjamin Leiner pozostał już nazawse Benny Leonardem i niebawem zaczął sławę nie tylko Leach Crossa, ale i wielu innych, największych.

Podany teraz trochę autentycznych, a nieznanych ogółowi szczegółów o początkach sportowych Primo Carnery, o okolicznościach, w jakich odbyły się jego pięściarskie narodziny.

Leon See, były manager włoskiego kolosa drukował niedawno na łamach paryskiego pisma „Marianne” swoje wspomnienia p. t. „Tajemnica Carnery”. Przytoczymy tu w wolnym przekładzie ciekawsze fragmenty tej publikacji.

— O istnieniu Carnery — opowiada See — dowiedziałem się od managera Bonelli. Prowadzi-

łem wówczas obóz bokserki w Rueil niedaleko Paryża. Bonelli zawiadomił mnie listownie, że w wędrownym cyrku w Lorient spotkał dziesiętnastoletniego olbrzyma, odznaczającego się niezwykłą siłą.

— Nie zwróciłem na to większej uwagi, nie miałem nigdy za ufania do olbrzymów. Jednak w jakiś czas później powtórnie usłyszałem o Carnery.

Tym razem pisał mi o nim inny manager, Journee. Spotkał on na ulicy w Arcachon młodego wielkoluda, znajdującego się w skrajnej nędzy i zawarł z nim dwuletnią umowę. Journee tak usilnie mnie prosił, że wreszcie pojechałem obejrzeć to „cudo”.

— Na widok wchodzącego Carnery omal nie parsknąłem śmiechem, choć wcale nie wyglądał on wesoło. Ubrań był w łachmany, w przykrótkie spodnie, zbyt ciasna koszula, olbrzymie stopy obu miał w jakichś dziwnych sandałach. Nie miał skarpetek, ani kołnierzyka — miał za to... niechlujną brodkę! Włókł się wolno pochylony i nie zdarny.

— To jest twój przyszły

champion? — zapytałem Journee. I po to, aby obejrzeć tego dryblasę sprowadzasz mnie specjalnie do Arcachon?!

— Poczekaj chwile — odpali — Gdy zobaczysz go bez ubrania, zainteresuje się niewątpliwie!

Rzeczywiście, rozebrany Carnera wydał mi się znacznie ciekawszy. Podobaly mi się jego szerokie bary, potężne ramiona i muskularny kark.

— No i co? — spytał podniecony Journee.

— Kawał chłopca, ale trzeba będzie stracić dużo czasu, żeby nauczyć go poruszania się w ringu. Widzisz jakie ma żyłki!...

Wtedy odezwał się sam Primo: — Proszę pana, niech pan pozwoli spróbować boksu! Będę się pilnie uczył, jestem silny, a gdy będę mógł iść do syta, będę jeszcze silniejszy!...

Zrozumiałem przez jakie utrapienia i nędze musiał przejść ten kolos. Miałem wówczas dwu nastu bokserów w obozie w St. Germain — jeden więcej, to nie wielki kłopot.

— Zorientowałem się również, że jeśli nawet nie uda się zrobić z niego dobrego boksera to i tak, przez samą budowę, będzie duża sensacja dla publiczności.

— Dobrze — przystałem — spróbujemy!

See opowiada następnie, jak „przerobił” Carnera na gentlemana, jak dał mu podstawy boksu, powierając go trenerowi Eudeline, Włoski wielkolud wykazał większe zdolności, niż to początkowo można było przypuszczać. Rwał się przytem do walki.

— Postanowiłem — pisze See — przedstawić go wreszcie Jeff Dicksonowi.

— Mój drogi — powitałem wielkiego organizatora — przyprowadź mi ci pewnego chłopca muszej wagi. Może dasz mu jaką walkę?...

— Musza waga — skrzywił się Dickson — publiczność nie entuzjazmuje się takimi. No, ale pokaz go!

Trzeba — było widzieć minę Dicksona, gdy w progu pokoiu stanął Primo Carnera. Jeff Dickson poprosił zkulniał. Po krótkiej naradzie zgodził się dać Carnery mecz w sali Wagram z bokserem Sebillo za opłatą 1000 franków.

— Dziel się swobodnie mów o tym debiucie Carnery, może wyznaczy, że z Sebillo walczyliśmy właściwie oboj — on pięściami, a ja... pieniędzmi!... (dok. nastąpi).

## W kalejdoskopie wydarzeń zagranicznych

Tylko 26 śmiertelnych ofiar ma w „dorobku” w tym roku rugby amerykańskie. To słowo „tylko” jest wyjątkiem ze sprawozdań amerykańskich, które odciekają z ulgą, jeszcze bowiem w roku 1931 było 50 trupów. Młoda gra. Węgrzy doznali bolesnej porażki w Madrycie. Występując pod nazwą team Unjst-Bocsa, a będąc właściwie reprezentacją Węgier, przegrali z reprezentacją Hiszpanii w stosunku 1:6 (1:3). Świeżość grała w Hiszpanii Zomorria w bramce, dalej słynna z mistrzostw świata prawa strona ataku Langara — Regueiro — Corroiza. U Węgrov zawiódł, tak jak w Irlandii, słodkawy pomocnik Szuecs. Gra była bardzo szybka. Hiszpanie celowali w „główek”. Bramki strzelił Requero (3) i Langara (3) oraz Telek.

Na Boże Narodzenie rozegrany zostanie w Atenach i pierski turniej bałkański przy udziale Jugosławii, Bułgarii, Rumunii i Grecji.

ŁÓDŹ 23.12. — Tel. wł. — Indywidualne mistrzostwo Polski klubów żydowskich w ping-pongu zgrupował 23 zawodników z Warszawy, Łodzi, Wilna, Zagłębia, Częstochowy, Kalisza i Pabianic. Do ścisłego finału zakwalifikowała się szóstka, z czego połowa była warszawian, po jednym z Łodzi, Zagłębia i Częstochowy. Pierwsze miejsce i tytuł mistrza zdobył Wesołocki (Harcemona Warszawa), wygrywając wszystkie spotkania i tracąc w pięciu grach jedynie 3 sety. Drugie miejsce za nim Pukiet (Makabi - Sosnowiec) z jedną porażką i stosunkiem setów 9:5. Trzecie miejsce przypadło Reichtelbergowi (Harcemona - Warszawa) z dwiema porażkami, przed kolegą klubowym, mistrzem Warszawy, Finkelsteinem z trzema porażkami. Obaj mają jednakowy stosunek setów 6:6; 5) Hendeles (Makabi - Łódź); 6) Fuchs (Makabi - Częstochowa).

ŁÓDŹ 23.12. — Tel. wł. — W meczu bokserkim Barkochba — Sita niespodziewanie wysoki zwycięstwo odniósł drużyna żydowska w stosunku 11:3.

Austria jest w podobnej sytuacji, jak Polska — nie ma pieniędzy na wyjazd na mistrzostwo hokejowe świata w Davos. Ale Austria nie zgłosiła swego udziału, dopóki nie będzie pewna, że może pojechać do Davos.

Tournee pływaków japońskich po Europie nie dojdzie do skutku. Sprawa dżen egzotycznych gości opłacałoby się tylko przy 20 startach. Tymczasem zgłosił swą gotowość tylko Anglia, Francja, Węgry i Holandia.

W mistrzostwie piłkarskim Rumunii zakończono już seria rozgrywek. Na czele stoja Ropensa i Kwiszi po 16 pkt. 3) Unversitatea 14 pkt. 4) Crisana 13 pkt. Na czele strzelców jest Zelenak 11 i Kiszsi — 11 bramek.

Max Baer ma godnego siebie brata Buddy'ego. Jest on wyższy i silniejszy od Maxa i wygrał już siedem walk przed nokaut w pierwszej rundzie. Ostatnio pokbił w Chicago Kettlera po 25 sek.

Mecz Thil — Mac Avoy odbędzie się definitywnie 14 stycznia.

Winnipeg Monarchs potknęła się już dwukrotnie u nogą w Europie. Jeszcze nie przegrali, ale z trudem zdolali wywalczyć wyniki remisowe. W Londynie z reprezentacją Anglii prowadzili 4:1, potem Anglicy prowadzili 5:4 i do-

słownie w ostatniej minucie Kanadyjczycy wyrównali. W Pradze z LTC, Praga wygrał 0:0. Zato Czechosłowacy (bez Kanadyjczyka Gromalla) pokbił Winnipeg aż 7:0. Obrona czeska była za słaba. W Monachium natomiast łatwo pokbił SC Ressersee 5:0.

Norwegowie Egnestangen i Stasur startowali w Moskwie. Egnestangen wygrał 500 mtr. w 45.8 przed swym rodakiem, który zrewanżował się na 3 km. — 5:32.6.

W dzień narodowego święta zjednoczenia Jugosławii, dn. 16 b.m., został zorganizowany propagandowy bieg Belgrad — Oplenac (Mauzoleum rodziny królewskiej), celem złożenia srebrnego wieńca w darze od Związku Lekkoatletycznego, przy udziale około 200 członków klubów belgradzkich, zagrzebskich, zemuńskich, panzewskich i nowosadzkich. Bieg rozpoczął się przed pałacem królewskim w Belgradzie, wieńiec przechodził co 200—300 metrów do rąk innego biegacza, poczem został w obecności delegatów sportowych i uczestników biegu złożony na grobie króla Aleksandra. Bieg miał charakter propagandowy, czasu nie były mierzone.

Rekordzistami Olimpiady jest Nurni i Ewry. Obaj zdobyli na trzech igrz-

## Dwie następne pary walczą 30 b. m. o drużynowe mistrzostwo w boksie

Ostatni tydzień grudnia zakończy druga kolejka mistrzostw drużynowych Polski w boksie: 26 grudnia walczą w Łodzi Makabi z IKP, 30 grudnia w Poznaniu Warta z Culawia.

Znamy już dokładnie składy part merów łódzkich. Coprawda z Makabi nie można być niczego pewnym. W miarę zbliżania się terminu meczu nerwy kierownika tego klubu rozluźniały się coraz bardziej i następują najbardziej dziwaczne przesilenia składu.

Przypuścimy jednak, że walczycy będą następujące, zapowiedziane składy: Pawlak — Birenbaum, Spodnikiewicz — Rozenblum, Wozniakiewicz — Borensztajn, Banaśiak — Neustadt (który kategoryczny nie wypiera się swego zawodowstwa), Taborek — Frodis, Chmielewski — Pilnik, Wurm — Neuding, Krenc — Stehweisen.

Zgóry stwierdzamy, że możemy oczekiwać sensacji... od Makabi. Makabi nie stoi bowiem na straconej placówce. Birenbaum, bojowy Rozenblum, Borensztajn, Neuding mogą wygrać swe walki. Pilnik napewno przeciwnik bardzo niewygodny dla Chmielewskiego, mo że nawet łatwo zemisować. Stehweisen jest przeciwnikiem zupełnie nieznanym, a Krenc (jeśli wogóle będzie startował), jest tak słaby, że tu wynik jest niepewny. Oto natu-

ralne prognozy pod kątem widzenia Makabi. Takie same możliwości, nawet większe, ma IKP. Po prostu walka będzie zupełnie o wartą i żaden wytek nas nie zdziwi.

Culawia wystąpi na meczu z Wartą prawdopodobnie w swym najlepszym składzie. Wątpimy jednak czy nawet wystawienie Marcysiaka w wadze muszej i Fabińskiego w lekkiej, będzie w danym wypadku wzmocnieniem. Marcysiak, po długiej przerwie, nie poradzi sobie z dobrym Sobkowikiem. Fabiński musi przegrać wobec doskonałej formy Sipińskiego. Warta jest więc faworytem, gdyż Kańtar i Majchrycki dostarczą jej też pewne zwycięstwa, a ze spotkań Piłata i Wirskiego wyniosła poznaczący conajmniej jeden punkt. Nie przesadzamy zgóra spokania Piłata — Zieliński na korzyść poznaczący, gdyż Zielińskiego nie wolno nie doceniać. Naturalnie, szanse są w 75 proc. po stronie Piłata. Józkwia i Radomski powinni natomiast wygrać swe spotkania.

Zestawienie teoretyczne par będzie następujące: Sobkowik — Marcysiak, Wirski — Rowowski, Kańtar — Dudziak, Sipiński — Fabiński, Aniola — Radomski, Majchrycki — Lewandowski, Szymura — Józkwia, Piłat — Zieliński.

## Odpowiedzi Redakcji

P. W. Tyd., Białystok. Zasadniczo nie powtarzamy wiadomości. Powinien Pan być dać obszerniej telefonem. Dopiero po świętach — list przyszedł za późno.

Pp. D. Hils, Kołomyja i W. K. Tomaszów. Wysyłamy. Prosimy o adresy.

P. Feliks, Wicz, Sarny. Weismueller—208. Przez nokaut, nigdy, wogóle nie pisał.

P. Kuna, Stonim. Mistrzostwa Europy odbędą się dopiero na Olimpiadzie w roku 1938. Mistrzostwa Polski w kwietniu, w Łodzi. Zgłasza się każdego zawodnika z osobna. Mają prawo startować mistrzowie. Zdaniem naszym niewielkie.

P. Ryszard Jaw., W-wa. Zdaniem naszym Warta.

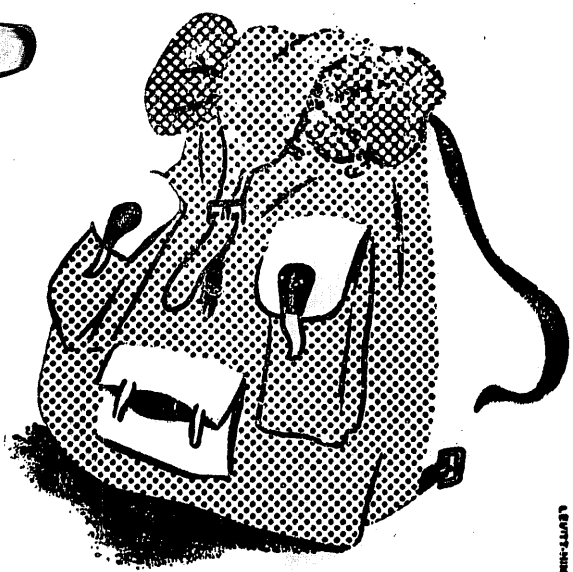
P. Maks Kast, Stonim. Sita jest klubem żydowskim. Zawodowcy: Wolgast, Brown Miller, Ross, Mac Larn, Thil, Olin, Baer; Ross i Baer są żydami. Mistrzami amatorami świata są mistrzowie olimpijscy z roku 1932: Enokes, Gwynne, Robledo, Stevens, Flynn, Bartli, Cartens, Lowell.

P. Andrzej Kuch, Sarny. Już wszedł Śląsk.

P. Śledź, Młisk Maz. W polowie stycznia.

P. Kaz. Włask, Poznań. Na czas.

P. A. Wilno. Bezpośrednio po ostatnim meczu.



**Wystraszono**  
oczy twego plecaka ostrzegają Cię, że nie zapakowałeś jeszcze najniezbędniejszego dla turysty przedmiotu — najnowszego modelu kuchenki turystycznej EMES

## KINO COLOSSEUM NOWY-SWIAT 19

We wtorek, dn. 25 grudnia  
WIELKA PREMIERA  
FILMU HISTORYCZNEGO

**PRZEOR KORDECKI**  
Obrońca Częstochowy

W roli tytułowej **KAROL ADWENTOW.CZ**

W rolach głównych: **WŁADYSŁAW WALTER**  
**JOZEF ŚLIWICKI**  
**LILI ZIELINSKA**  
**SLAWA LANIEWSKA**  
**WANDA MARJA KOSTRA**  
**KAZIMIERZ BRÓDZIKOWSKI**  
**ALEKSANDER ORDA**  
**JERZY RYGIER**

Scenariusz, reżyseria i kierownictwo artystyczne:

**Edward Pucłalski**  
reżyser

Naczelnik Kierownik produkcji filmów

**Konstanty Stanisław Rymowicz**

Dyrektor Zarządzający Sp. Ak. „Rymofilm”  
Początek o godz. 11 przedpół. Dalsze seanse co dwie godziny

# „- Jestem gotów, zobowiązuję się, przysięgam!...“

## Jak Niemcy rozumieją przygotowania do Olimpiady. „! ührer“ odznacza szkoły za obowiązkowe wprowadzenie boksu

Berlin, w grudniu. W okresie ubolewania nad dołą polskiego sportu uważamy za pożyteczne zanotować „pro domo“ kilka szczególnych wydarzeń w naszym najbliższym sąsiedztwie. Najpotężniejszego kontrahenta w dziedzinie wychowania fizycznego. W niedzielę, 15 grudnia, złożyło 5.000 niemieckich kandydatów na olimpijczyków przysięgę, zobowiązującą do twardości, wytrwałości, odwagi i poświęcenia. Kategorie i niepostrawiającą wagi jest formuła przysięgi.

„Jestem gotów! Okazane mi zaufanie zobowiązuje mnie do całkowitego oddania się zaszczepionemu zadaniu... Zobowiązuję się! Trzymam się! Odpowiadając będzie wszystkim wymaganiom, stawianym niemieckim olimpijczykom. Na czas treningu rezygnuję z wszelkich przyjemności życia, przysięgam! Będzie mi jeden tylko cel: wygrać i ciałem i hartem, oddać się całkowicie jednemu, wielkiemu zadaniu — być godnym prawa wstąpienia w szranki za moją Ojczyznę... Przysięgam to!”

dyscyplinarne zostały zastrzeżone, kontrola władz akademickich i upoważnionych trenerów nad pracą sportową studentów wzmożona. Ilość obowiązkowych semestrów sportu zwiększona z 2 na 3 i przeniesiono kompletnie na pierwszy okres studiów, jako terminowo najbardziej odpowiedni i przypadający na czas najwydatniejszego rozwoju fizycznego. W przyszłości więc tylko ten akademik niemiecki zostanie dopuszczony do półrocznych egzaminów, który wykaże się oficjalnym zaświadczeniem, kwitującym spełnienie obowiązku 3 semestrów sportu.

chodzi do szeregow zwolenników obowiązkowego boks. Państwo wita to radośnie, widząc w tym wprowadzenie nowego, świetnego czynnika wychowawczego. Pierwszą szkołą niemiecką, która wprowadziła pięściarstwo, jako przedmiot obowiązkowy, była Hufnagel - Mittelschule w Frankfurt nad Menem. Stało się to już w 1923 roku. Szkołę tę wyróżnił v. Tschammer w czasie wizytacji specjalnym odznaczeniem. Szkołę tej przedłożono do wypełnienia kwestionariusz, zawierający szereg pytań; odpowiedzi opracował sam rektor szkoły. Ciekawsze pytania i odpowiedzi przytaczamy:

— Jakie osiągnięto sukcesy? — Nauczyciel pięściarstwa nie tylko wykładał 40 uczniów 2-jej klasy chłopięcej na doskonałych pięściarzy, którym von Tschammer wyraził pełne uznanie, ale planowym kursem przyczynił się wyjątkowo korzystnie do ogólnego rozwoju fizycznego uczniów. Wszyscy wykazują znaczny przyrost wzrostu i wagi, stali się nie tylko silniejsi, ale i szybsi, zrzętniejsi i wytrzymalsi. Uczucie wzmożonej siły i zdolności obrony wpłynęło korzystnie również na psychikę uczniów; panuje wyjątkowa uczciwość i prawdziwość, gdyż kłamstwo uważane jest jako tchórzostwo i słabość.

— Jakie osiągnięto doświadczenia? — Nauka boksu świetnie się mieści w programie szkolnym. Przeciwnie poświęcano z trzech godzin tygodniowych gimnastyki jedną pięściarstwu. Ucierpiła trochę gimnastyka przyrzadowa, strata ta wyrównana została jednak zyskiem ogólnego kształcenia ciała w licznych wolnych ćwiczeniach przygotowawczych i hartujących walkach.

— Jakie jest ustosunkowanie rodziców? — Początkowo pełne skrupułów. Obecnie są rodzice bez wyjątku ogromnie zadowoleni z osiągniętych rezultatów.

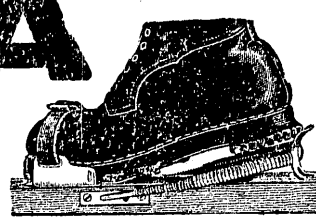
Cóż daje państwo w zamian za to sportowców? Idealne warunki dla wypełnienia dobrodziejnie przyjętych zobowiązań; maksimum tolerancji i poparcia materialnego i moralnego; uznanie, jak za pracę społeczną, państwową, w interesie całego narodu; a przede wszystkim swobodę pozycji społecznej, która nie może być przeszkodą dla pracy przyszłego olimpijczyka.

Wprowadzenie boks do oficjalnego programu szkół średnich zwiększa sobie w Niemczech coraz większą popularność. Szczególnie w Westfalii szkoła za szkołą prze-

### LIGULA

Nowoczesna więźba do nart

Skład fabryczny: Scott i Pawłowski  
Lwów, ul. Akademicka 5.



## Protestacyjny wiec Wilna przeciwko bagatelizowaniu tamtejszego sportu przez związki centralne

Zamieszczając poniżej relację naszego korespondenta o wiecu „protestacyjnym” w Wilnie, zaznaczamy, że treść uchwały 3-iej jest mocno przeinaczona. Mówi o wyrażeniu protestu przeciwko bagatelizowaniu sportu przez związki centralne, a nie przeciwko bagatelizowaniu sportu przez związki centralne. Są inne drogi dla dochodzenia słuszności swych praw i tu Wilno może liczyć zawsze na poparcie całej opinii.

Wielu nie załatwiło, a skończy się chyba wszystko na obietnicach, na jakich kończą się wszystkie niemal sprawy dotyczące Wilna. Lekka atletyka, czy wioślarstwo, tenis, czy narty, piłka nożna, czy pływanie, wszystkie te gałęzie są pokrzywdzone. Wilnianie powiedzieli — dość. Cierpliwość się wyczerpała. Zwołano w Wilnie pierwszy w swoim rodzaju wiec sportowy, który zgromadził w Ognisku przedstawicieli wszystkich gałęzi sportu.

W przedpołudniowej sali radono parę godzin. Sympały się ważyły słowa, wlewano żal pod adresem władz sportowych. Padło wiele gorzkich słów. Uchwalono następującą rezolucję: „Zgromadzeni 20 grudnia w Wilnie sportowcy przeciwko lekceważeniu Wilna i przeciwko metodom stosowanym przez centralne związki sportowe postanawiają: 1) żądać otoczenia sportu wileńskiego nie troskliwszą niż dotychczas opieką.

2) zgromadzeni wyrażają oburzenie spowodowane macoszego traktowania wileńskich związków okręgowych i omijaniu Wilna przy organizowaniu ogólnopolskich imprez sportowych. 3) sportowcy wileńscy oświadczają, że nie będą w dalszym ciągu tolerować macoszego traktowania Wilna, miasta Marszałka Józefa Piłsudskiego. Sportowcy wileńscy będą zmuszeni interweniować i wyciągać solidarnie, jak najdalej idące konsekwencje, nie wstrzymując się nawet przed wystąpieniem ze związków centralnych. 4) sportowcy wileńscy apelują do Z. Z., i do P. U. W. F. i P. W., by instytucje te wkroczyły w zakres prac związków, interweniując ze swej strony. 6) zgromadzeni potępiają działalność PZHL, który wyrządził krzywdę sportowi wileńskiemu. 7) zebrani proszą Miejski Komitet W. F. w Wilnie, jak również Okr. U. W. F. przy OK III o interwencję w powyższych sprawach. Rezolucja przesłana została do Z. Z. i do P. U. W. F.

Może to pomoże. Może związki państwowe zmienią swój nieprzychylny stosunek do kresów, a Wilno rozpocznie nowy okres rozwoju, który będzie renesansem sportu wileńskiego.

Nie jest to żadnym sekretem, że poszczególne związki centralne nie oddają Wilna specjalną sympatią i opieką. Wilno żyło dotychczas własnym życiem, ale teraz nadszedł okres reakcji. Wilnianie poczuli się pokrzywdzeni, że nie są traktowani na równi z innymi. Wszyscy jednakże należą do gałęzi sportu istniejącego pod żółtym sztandarem. Zatem, jak nie przysłać z pomocą w pracy, że nie przysłać w sezonie ani jednej drużyny „liguły” na zawody propagandowe. Dzień PZPN nie odbył się w Wilnie, ale o upominanie się o dochody z tej (nie zorganizowanej) imprezy, PZPN nie zapomina. Nie udało się również zatrzymać na kilka godzin reprezentacji Polski powracającej z Łotwy. To są zasadnicze kwestie, a jest również szereg drobnych usterek.

Pływacy mają materiał o wiele, wiele ciekawszy. W swoim czasie był w Wilnie delegat PZP, który nie załatwił, a tylko rozjątrzył organizatorów. PZP, poszedł aż tak daleko, że to, że OZP solidaryzował się z artykułami, zamieszczonymi w prasie wileńskiej, rozwiązał okręg; nie przyjeżdżając jednak do wiadomości orzeczenia PZP, pracując dalej we własnym zakresie. Sprawa przekazana została władzom zgromadzenia PZP.

Ostatnia gaffa bokserska wywarła jak najgorsze wrażenie. Przecież P. Z. B. wie dobrze, że w Wilnie jest nie mała, a tylko rozjątrzył organizatorów. Zatem, jak nie przysłać z pomocą w pracy, że nie przysłać w sezonie ani jednej drużyny „liguły” na zawody propagandowe. Dzień PZPN nie odbył się w Wilnie, ale o upominanie się o dochody z tej (nie zorganizowanej) imprezy, PZPN nie zapomina. Nie udało się również zatrzymać na kilka godzin reprezentacji Polski powracającej z Łotwy. To są zasadnicze kwestie, a jest również szereg drobnych usterek.

Uchwalono następującą rezolucję: „Zgromadzeni 20 grudnia w Wilnie sportowcy przeciwko lekceważeniu Wilna i przeciwko metodom stosowanym przez centralne związki sportowe postanawiają: 1) żądać otoczenia sportu wileńskiego nie troskliwszą niż dotychczas opieką.

Trudno sobie wyobrazić, jakie wrażenie odnieśliby najsławniejsi dygnitarze z grona wógorów uprawiania sportu w szkołach średnich, przeniesieni na berliński Stadion Poczty ubiegłej niedzieli. „Przebieg” opisywał już pokrócie, „jak przepysznym świętem były finały piłkarskich mistrzów szkół berlińskich.

### Wielkie plany Związku Gier Sportowych

Na ostatnim zebraniu ZPGS, p. inż. Baran zdał sprawozdanie z odbytego już w wrześniu, kongresu w Sztokholmie. Dowiadujemy się, że Polska nawiązała kontakt z koszykownicę meksykańską, która są organizatorami światowego związku piłki koszykowej. Włosi proponują nam rozegranie szeregu spotkań między-miastowych (między innymi Mediolan — Warszawa), przy czym warunki, jakie podają przedstawiają się następująco. Mecz byłby rozegrany bądź to w Polsce, bądź we Włoszech. Państwo, w którego obrębie spotkanie dojdzie do skutku, zobowiązuje się do pokrycia kosztów podróży i utrzymania na swoim terytorium. Z naszej strony możemy dodać, że nawigację kontakt z Włochami, byłoby bardzo pożądaną, gdyż reprezentacja ni w koszykówce obok Estonii i Łotwy najwyższy poziom w Europie.

### Z różnych dziedzin

Tenisiści polscy wyjadą ostatecznie na 40 dni na Rivierę około 20 lutego. Chwilowo brak wprawdzie pieniędzy, ale zwrócono się do Hiszpanii i do Monaco, o zorganizowanie meczów międzynarodowych, co znacznie zmniejszyłoby koszty ekspedycji. Na mistrzostwa Niemiec w hali krytej w Bremen nikt z Polski nie pojedzie.

### Wszystkim Czytelnikom i Współpracownikom

składa redakcja Przeglądu Sportowego serdeczne życzenia świąteczne

### Pieniądze są ale nie do odebrania

KRAKÓW, 23.12. — Tel. wł. — Wiza piłkarzy krakowskich w Berlinie ma obecnie ciekawy epilog natury finansowej. Oto za mecz berliński miał pobrać krakowski związek piłki nożnej 700 mk, tytułem odszkodowania za niedosyły do skutku mecz Kraków — Berlin w roku 1933. Podczas pobytu w Berlinie wroceni piłkarzom krakowskim bilety powrotne do Bytomia oraz 300 mk, resztę zaś miano im przekazać przez jeden z banków niemieckich. W jakim czasie potem otrzymał KOZPN zawiadomienie, że w Dresdner Bank jest na jego rachunku kwota 2095 mk, pozostająca do dyspozycji. Jakież było zdziwienie skarbnika krakowskiego kiedy na listu skierowanego do banku w sprawie wypłaty tej kwoty otrzymał zawiadomienie, iż bank pieniędzy tych nie może przesłać do Polski, gdyż wobec obowiązujących w Niemczech przepisów dewizowych kwota złożona na rachunku krakowskim jest na t. zw. Sperrkonto, z którego nie wolno wysłać pieniędzy zagranicę. W chwili obecnej sytuacja jest taka, że KOZPN ma uwiecznione w Niemczech 2095 mk, które nie może dysponować a których brak dalej się skarbnikowi KOZPN poważnie we znaki.

### Szczęście i zdrowie pomyślnie



Szczęście i pomyślnie są tam, gdzie jest zdrowie. Odbierając naszych najbliższych puszcza

**OVOMALTIN**

idealnej odżywki witaminowej, dajemy im to, co najdroższe: **zdrowie.**

**Ovomaltine**

Misje utworzenia światowego związku siatkówki powierzył kongres szkół holenderski Polsce. Związek ten powstał, jeżeli zgłosi do niego akces co najmniej 6 państw. Już zapewniony jest udział czterech, a mianowicie: Czechosłowacji, Estonii, Łotwy i Polski. Przepuszczalnie pozyska się również Niemców, jako rewanż za kontakt w szczytnym celu. Niemcy bowiem organizują światowy związek piłki ręcznej, do którego Polska pod tym warunkiem przystępuje. Jako szósty członek przewidziana jest Austria.

Wszystkim Czytelnikom i Współpracownikom składa redakcja Przeglądu Sportowego serdeczne życzenia świąteczne

W CWS nastąpiła sejsja. Niezadowolony z kierownictwa p. Kopera tworzy nowy klub bokserski w Czechowicach.

Do Dyrektora Kursów Maturalnych „WIEDEZA” w Krakowie ul. Bron. Pierackiego 14. Najsławniejszym komunię uprzejmie. Ze egzamin z 6-cu klas gmm. typu mat-przyr. zdawałam w Państ. Gimnazjum im. M. Konarskiego w Toruniu od 1 do 9 października 1934 r. Egzamin ten złożyłam z wynikiem pomyślnym. Bardzo dziękuję za pomoc udzieloną mi w przygotowaniu się do powyższego egzaminu.

### Psycholog

(Cpowiadanie wileńskie)

Wincenty Ulegatka, doręczarz, wypasł kłęby dymu, odwrócił się na koźle i rzekł do swego pasażera:

— A dobre te Pańskie zagraniczne cygarety. I w ogóle z jentylegentnym człowiekiem jazda to całkiem inna sprawa. Wziół Pan od dworca dwa złote nie targowawszy się dał cygarety znaczący się poczęstował i rozmowa prowadziła.

— A ludzie teraz przeważnie zagraniczne bywają. Chyba przez te sporty: oszczepnicy jakiegoś piki kopą, po górach zimą na deskach jeżdżą, i dlatego nie ma w nich serdeczności, bo serca ich musi być wszyskiem od tych sportów stwardniała.

— Władcyuk mój, którym w „Strzelcu” jak mści starszym jest, zaprowadził mnie raz na Ludwisarska ulica na boksy.

— Nu, weszli my do sali, ludzie pełnili, a pośrodku stół na ruszowanym ach stoi wokoło linami obciążony. To chyba poto, żeby ktoś z publiki do środka biec się nie mógł.

— Późniejszą porą wszedł na stół staruch jakis i coś tam o mu chach i kogutach opowiadał. Nie bardzo ja jego po prawdzie i zrozumiał.

— A na zydelkach przy tym stole dwa chłopaki siedzą, w same majtki ubrane i jakiesie zimno we rekawice, niesące. Widać, że nie żuliki, bo i z ciała delikatne i z twarzy rozumne.

— Wraz uderzył w garnek, to te chłopcy jak nie rzuca się na siebie i jak nie zaczyna się po garbach rekawicami walić, aż hadko było patrzeć.

— A jak którego drugiego ręka oblaśnie i chce dobrze machnąć, to ten staruch, co o zwierzątkach pierwszej gadał, rozeżutuje się i po-

zagranicznemu przeklina się: „Brek, Brek!”

— I jakoś po wojskowemu u nich, bo jak tylko w garnek znów uderzyli, to oba na miejsca poszli, jakby i nie było.

— Tak że trzy razy do oczu sobie skakali, a później to jednemu do góry ręce podnieśli i cały naród zebrany klasnąć zaczął.

— Nie mógł ja na to więcej pa trzeć i poszedł do Macieja, co na Tatarska ulica restauracja ma, na wódek.

— A Maciej opowiada mi, że jest w Ameryce taki jeden spod Wilna rodem, który Andrzej Wrona nazywa się.

— To ten już z pięćdziesiąt razy na boksy szedł, a z którym nie bje się, czy to Murzyn czy Amerykaniec, ta tak mu zawsze da, że tamten długo bezprzytom ny leży. I dlatego wielka sława tego Andrzeja Wrony po świecie poszła.

### NARTY

„PRZEMYSŁ SPORTOWY”

Warszawa, Marszałkowska 129  
CENY FABRYCZNE

**Łyżwy, Narty, Sanki**

Power i części poleca po cenach fabrycznych  
Szpunty i Hanower

**NARTY. ŁYŻWY**

SANKI poleca LATARKI SPORTOWE najtaniej

**SPORT WARSZAWA**

PRZEMYSŁ SPORTOWY

ŁYŻWY, HOCKEY tylko w SKŁADNICY SPORTOWEJ RIFLAND 5

**NARTY, ŁYŻWY, HOCKEY „CYKLOSPORT”**

WARSZAWA, Palewki 29  
DETAL w podw. tel. 11.34.55.

— Ale ja stary myślę, że to podlec i żulki musi być — i już. Bo jakże nieznajomego człowieka bez jakiejś złości biec, choćby to nawet heretyk czy poganin był!

— Fotografii jego ja nie widział, choć w gazetach była. Ale jak sobie pomyślę, jakże on też wyglądać może, tak widzi mi się, że to musi jakiś czarny kurczak być; a jak z k'm mówi, to chyba w oczy nie spogląda, bo o swoich winach wie i kary Bożej oczekuje. Ale Pan to chyba na takich bokсах nigdy nie był?..

Pasażer zamast odpowiedział uśmiechnął się tylko.

Doręczarz śmignął zlekka batem bęgnącego truchtem konia, wypuścił z ust niedopałek papierosa i ciągnął dalej, odwrócony w stronę pasażera:

— No, taki człowiek jak Pan to pewno o takich rzeczach i nie myśli. Och, dużo ja już ludzi na

swoją życia widział i chociaż nieuczony łatwo ich poznać mogę.

— Panicz taki del'katnielki, oczy ma niebieskie i ciagle się uśmiecha, to chyba nie sporty ma w głowie. Ot, wstydę się powie dzieć, ale jak pomyślę, że Pan z temi del'katnielami raczkami na boksy pójdzie, to aż mnie cagotki ze śmiechu biorą.

— A'e, ale... Jedną prośbę ośmiela się ja do Pana mieć. Chciałby ja bardzo Pańska familia wiedzieć, żeby namieścić, że choć raz z takim mileńkim i na dzisiejsze czasy niepodobnym człowiekiem leżał.

Pasażer odzarniał onadająca mu na oczy czuprynę, pokazał w umiechu dwa rzędy białych zębów i odparł: — Andrzej Wrona jestem.



# 13 lat piłkarstwa w Polsce

## Jak rozgrywano pierwsze mistrzostwa. Ci co weszli do Ligi i opuścili ją. Kraków jednak na czele

W roku bieżącym minęło ni mniej ni więcej tylko 13-cie lat od chwili gdy w niepodległej Polsce po raz pierwszy rozegrane zostały oficjalne mistrzostwa w piłce nożnej.

Jakkolwiek nie jest to zbyt wielki odstęp czasu, ale mimo to już pewno wielu jest takich miłośników tego pasjonującego sportu którym się zdaje że Liga jest jedyną formą zdobywania najwyższego tytułu piłkarskiego w Polsce i że klasa A była zawsze klasą pariasów.

A przecież historia mówi coś więcej odmiennego: aby dojść do koncepcji arystokracji ligowej nasza piłka nożna wypróbowała wiele przeróżnych sposobów rozgrywania mistrzostw.

Tak więc w r. 1921, roku pierwszych gier o tytuł mistrzowski, po szeregu walk w okręgach do gier finałowych przedostało się ostatecznie pięć klubów. Tytuł zdobyła bezapelacyjnie Cracovia przed Polonią, Wartą, Pogonią i ŁKS-em.

W rok później w walkach półfinałowych wzięło już udział 8 klubów, przyczem w grupie pierwszej, t. j. północnej znalazły się: Polonia, ŁKS, Warta i Strzelec (Wilno), a w drugiej południowej W.K.S. (Lublin), Pogoń, Ruch i Cracovia.

Do finału weszły wtedy Warta i Pogoń, która też zdobyła mistrzostwo, pozostając w rękach słynnego drużyny lwowskiej aż do końca r. 1926-ego.

W r. 1923-ym walki o tytuł odbywały się według tej samej koncepcji, co w r. 1922-ym, z tą tylko różnicą że drużyny dzieli się na grupy zachodnią i wschodnią. Z pierwszej do finału wchodzi Warta, dalszysząc Wartę, ŁKS i Iskrę (Śląsk), podczas gdy z drugiej — Pogoń, mając za sobą Polonię, Łudę (Wilno) i WKS (Lublin).

Rok 1924 jako rok Olimpiady paryskiej w której brała udział również nasza reprezentacja piłkarska nie pozwala, w związku z przygotowaniem przeprowadzić mistrzostwa w ciągu jednego sezonu. To też ostatecznie rozgrywa się je w trzech grupach, a walki finałowe mają miejsce dopiero w roku następnym. W grupie pierwszej zwyciężyła Warta przed ŁKS i Amatorskim (Śląsk), w drugiej Warta przed Polonią i TKS (Toruń), wreszcie w trzeciej — Pogoń przed Łubianką i WKS Pogoń (Wilno).

Finał rozegrany pomiędzy zwycięzcami owych trzech grup przynosi ostateczne zwycięstwo Pogoni przed Wartą i Wisłą.

Rok 1925-y, ostatni rok rozgrywek o mistrzostwo Polski w ramach dawnego P.Z.P.N-u, w pierwszej grupie przynosi zwycięstwo Warty przed Turystami i Ruchem, w drugiej — Pogoni przed Cracovią i Lublinem, a w trzeciej — Polonią przed T. K. S. i 1 p. p. Leg. z Wilna.

W finale po zacietej walce z Polonią zwycięża Pogoń; Warta odgrywa w rozgrywkach tych rolę drugorzędną.

W roku następnym 1927-ym Polska piłkarska ogląda po raz pierwszy rozgrywki ligowe prowadzone pomiędzy 14-toma klubami — założycielami tej nowej instytucji. Mistrzostwo zdobywa wtedy Wisła przed ŁKS (Katowice), do klasy A spada krakowska Jutrzenka, a do Ligi wchodzi separująca się poczat-

kowo od Ligi Cracovia, mistrz P.Z.P.N. w tym roku, oraz Śląsk.

W r. 1928-ym z pośród 15-tu klubów ligowych do klasy A spada aż trzy: T.K.S., Śląsk i Hasmonea, a wchodzi Garbarnia. Mistrzostwo zdobywa wtedy po raz drugi Wisła przed Wartą.

W roku następnym szluszają z szeregu Ligi Turysty i ŁKS, a na miejsce ich jako 12-ty klub w roku następnym wchodzi Ł.T.S.G. z Łodzi. Na tronie piłkarskim zasiada wtedy Warta, podczas gdy tytuł wicemistrza zdobywa Garbarnia.

Od roku 1930-ego aż do ostatnich czasów Liga gra stale w niezmiennej liczbie 12-tu klubów z tym tylko niuansiem że w r. 1933-im rozgrywki toczą się w dwu grupach — mistrzowskiej i spadkowej.

Tytuły mistrzów zdobywają kolejno: rok 1930-ty Cracovia przed Wisłą, 1931 — Garbarnia przed Wisłą, 1932 — Cracovia przed Polonią, 1933 — Ruch przed Pogonią i 1934 — Ruch przed Cracovią. W r. 1930 spadło Ł.T.S.G. a weszła Lechia (Lwów), 1931 — spadła dla odmiany Lechia, którą zastąpił 22 pp., rok następny okrył żałobą Polonię, która zrzuciła Podgórze, w r. 1933-im rozstali się z Ligą Czarni, a na ich miejsce weszła powtórnie Polonia, wreszcie w r. b. do klasy A spadło Podgórze i Strzelec (Siedlce), a weszli do Ligi goścący już w niej w r. 1928 Śląsk.

Ujmując zacytowane wyżej dane w bardziej przejrzystą dla oka tabelę otrzymamy obraz następujący:

| 1921 mistrz Cracovia, v-m. Polonia | 1922 " Pogoń, " Warta | 1923 " Pogoń, " Wisła | 1924 25 " Pogoń, " Warta | 1926 " Pogoń, " Polonia | 1927 " Wisła, " Ł. F. C. | 1928 " Wisła, " Warta | 1929 " Warta, " Garbarnia | 1930 " Cracovia, " Wisła | 1931 " Garbarnia, " Wisła | 1932 " Cracovia, " Pogoń | 1933 " Ruch, " Pogoń | 1934 " Ruch, " Cracovia |
|------------------------------------|-----------------------|-----------------------|--------------------------|-------------------------|--------------------------|-----------------------|---------------------------|--------------------------|---------------------------|--------------------------|----------------------|-------------------------|
|------------------------------------|-----------------------|-----------------------|--------------------------|-------------------------|--------------------------|-----------------------|---------------------------|--------------------------|---------------------------|--------------------------|----------------------|-------------------------|

Teraz, jeśli chodzi o pewne ciekawostki statystyczne, należy skonstatować że rok tylko popasaty w Lidze Jutrzenka (1927), Śląsk (1928), Ł.T.S.G. (1930), Lechia (1931), dwa lata — T.K.S. i Hasmonea (1927 i 1928), oraz Podgórze (1933 i 1934), wreszcie trzy lata — Turysty i Ł.F.C. (1927 — 29) oraz 22 pp., Strzelec (1932 — 34).

Na stałe, jak dotychczas po wejściu do Ligi utrzymały się w niej Cracovia i Garbarnia, a po wypadnięciu wróciły do niej Polonia

### Finały o puchar P. Z. G. S.

Finały mistrzostw Polski o puchar P.Z.G.S. w koszykówce pań rozegrane zostają w dniach 5 i 6 stycznia r. p. na hali Ośrodka W. F. w Warszawie. Do finałów zgłoszonych zostanie 6 drużyn, reprezentujących następujące ośrodki: Warszawa, Kraków, Łódź, Poznań, Lwów i Lublin. Narazie zostali wyłonieni mistrzowie najsilniejszych ośrodków Warszawy i Łodzi, które będą reprezentowane przez Polonię i Ł.P.K. Walka o tytuł rozegra się, jak i w latach ubiegłych pomiędzy temi ze społami.

Finały mistrzostw Polski o puchar P.Z.G.S. w koszykówce panów odbędą się w wielkiej hali przemysłowej w dniach 12 i 13 stycznia r. p. P.Z.G.S. przykłada szczególną wagę do tych spotkań finałowych ze względu na to, że biorący w nich udział zawodnicy będą brani pod uwagę przy układaniu reprezentacji państwowej na mecze z Estonią i Łotwą.



STRZAŁ, KTÓRY PRZYNIÓSŁ ZWYCIĘSTWO! Van den Eynde (na lewo) zdobył prowadzenie na meczu Union (Bruksela) — Beers chot (Antwerpia) 2:1.

(po roku pobytu w klasie A) oraz ostatecznie Śląsk po sześciu latach.

W latach 1924 — 25, jak to już wspominaliśmy mistrzostwo rozegrano w dwu ratach: na jesieni r. 1924 i wiosną r. 1925-go. Sezon jesienno-letni tego roku zapelniono rozgrywkami o puchar, który zdobyła Wisła.

Teraz warto się zastanowić, której drużynie biorąc pod uwagę całokształt walk o mistrzostwo Polski od r. 1921-go do r. 1934-go należy się nieoficjalny tytuł najlepszego klubu piłkarskiego w Polsce.

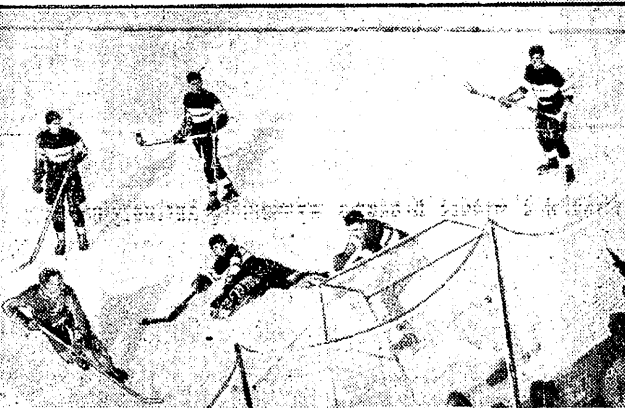
Niestety przy klasyfikacji tej musimy się ze względu na rozgrywki w latach 1922 — 1924, kiedy walki finałowe rozgrywano tylko między dwoma klubami brać pod uwagę jedynie osoby mistrzów i wicemistrzów.

Liczac dwa punkty za mistrzostwo, a jeden za tytuł wicemistrza otrzymamy wtedy następującą kolejność:

|             |                           |
|-------------|---------------------------|
| 1) Pogoń    | 8 pkt. + 2 pkt. = 10 pkt. |
| 2) Cracovia | 6 " + 1 " = 7 "           |
| 3) Wisła    | 4 " + 3 " = 7 "           |
| 4) Warta    | 2 " + 3 " = 5 "           |
| 5) Ruch     | 4 " + 0 " = 4 "           |
| 6) Garbar.  | 2 " + 1 " = 3 "           |
| 7) Polonia  | 0 " + 2 " = 2 "           |
| 8) Ł. F. C. | 0 " + 1 " = 1 "           |

Jak widzimy w towarzystwie ligowym w chwili obecnej brak jest jedynie Ł.F.C.; pozatem 7 klubów które poprzedzają zespół katowicki stanowią żelazną gwardię Ligi, a pierwsze sześć starowia jej trzon.

Jeśli chodzi o czasy bardziej „nowożytnie”, czasy rozgrywek ligowych, to ułożenie podobnej tabeli punktacyjnej zmienia jej wygląd niekorzystnie przedwzyszt-



NA STADJONIE HOKEJOWYM W DAVOS

# JIM

jedyna guma do żucia o trwałym smaku

# E. WEDEL



NA RINGACH MANCHESTERU I BARCELONY

Z lewej — Tunero powalony w 7-ej rundzie przez Mac Avoy'a poddaje się potem. Z prawej — Girones zostaje zdyskwalifikowany za faul podczas spotkania z Freddie Millerem, który właśnie pada na ring.



FRANCJA — JUGOSŁAWIA 3:2  
Oparty w podskoku o głowę partnera obrońca jugosłowiański główkuje. Na prawo dwu napastników francuskich.

kiem dla Pogoni. Punktacja wygląda wtedy w sposób następujący:

|              |                |
|--------------|----------------|
| 1) Wisła     | 4 + 2 = 6 pkt. |
| 2) Cracovia  | 4 + 1 = 5 "    |
| 3) Ruch      | 4 + 0 = 4 "    |
| 4) Warta     | 1 + 1 = 2 "    |
| 5) Garbarnia | 2 + 1 = 3 "    |
| 6) Pogoń     | 0 + 2 = 2 "    |
| 7) Ł.F.C.    | 0 + 1 = 1 "    |

Tak, czy owak z obu tabel wypływa wyraźnie że kluby krakowskie nadają nadal ton piłkarstwu polskiemu. Siedemnaście punktów zdobyte przez Cracovię, Wisłę i Garbarnię w tabeli pierwszej nie uwidniamiają zresztą tej przewagi

w sposób tak dosadny jak 14-cie punktów z tabeli drugiej, w której wszystkie kluby pozostałe zdobyły tylko... 10 punktów.

Ale to jest tylko historia. Dziś wiemy że od dwu lat na tronie piłkarskim w Polsce króluje Ruch, któremu przychodzi teraz jeszcze w sukurs świętochłowski Ruch.

Czy fakt ten należy utożsamiać z końcem hegemonii piłkarskiej Krakowa na to da odpowiedź dopiero życie. W każdym jednak razie patriotom krakowskiej piłki nożnej krzyczmy donośnym głosem: Uwaga na Śląsk.

inż. J. Grabowski

### Brno bez Kopeczka jedzie na podbój Polski

Brno, 22 grudnia. W dniu wczorajszym zeszła się Morawska Zupa Bokserska, i ustaliła ostateczny skład zespołu na tournée po Polsce. Zespół ten przedstawiać się będzie następująco: waga musza — Doleżal (Olimpia), waga kogucia — Navratil (Żiłka), waga piórko — Vlasak (BC Komin), waga lekka — Kosina (Żiłka), waga półśrednia — Kristen (Turk), waga średnia — Vlasak (BC Komin), waga półciężka — Havelka (Bata), waga ciężka — Franek (Bata).

Skład ustalony został na podstawie formy wykazanej na wczorajszym i przedwczorajszym treningu, oraz na podstawie eliminacji w wadze średniej pomiędzy Vlasakiem a Schmidtem, którą wygrał Vlasak.

Sensacją dnia był list Kopeczka do Morawskiej Zupy Bokserskiej, w którym wyraża on gotowość powrotu na ring i obrony barw swego miasta w Polsce. Spodziewano się ogólnie, że Brno wykorzysta tę ofertę, tym-

czasem odpowiedzia była... rocz na dyskwalifikacja. Mor. Zupa wyszła bowiem z założenia, że tolerowanie zawodów, jakie sprawa Kopeczek organizatorom i związkowi, będzie dla pięściarzy przykładem demoralizującym, wolat więc dla dobra boksu zrezygnować z jego usług, zwłaszcza, że zastępca, niewiele mu ustępuje, Franek bowiem, który w ostatnich dwóch meczach międzypaństwowych o puchar środkowo-europejski bronił barw Czechosłowacji jest bardzo wysoką klasą, pszczyć się może zwycięstwem nad Ambrohem w okresie, kiedy dzisiejszy zawodowy mistrz Czechosłowacji był u szczytu swej kariery.

Kierownictwo ekspedycji oddano w ręce wiceprezesa Mor. Zupy p. Manoszkę... Polaka z pochodzenia, oraz sekretarza p. Dvorzaka. Brno jest przekonane, że wyprawa zakończy się wielkim sukcesem pięściarstwa brneńskiego.

(ml.)



SIATKARZE A. Z. S. WARSZAWA

bloracy udział w obecnym turnieju zimowym. U góry: Piotrowska, Brzustowska, Stefaniska; u dołu: Nowakowski, Wirsz, Olszowski.



DWAJ DZIAŁACZE

na terenie Śląska, pp. Wilński (Śl. T. L.) i Kowalski (Torkat).

Prenumerata wraz z przesyłką pocztową w kraju oraz w Czechosłowacji, Austrii i Węgrzech zł. 2.40 miesięcznie, kwartalnie zł. 7. W innych krajach europejskich oraz zamorskich zł. 3.— miesięcznie, kwartalnie zł. 9. Cena ogłoszeń: za wiersz wysokości 1 mm. szerokości szpalat red. zł. 0.80, poza tekstem zł. 0.40.

Wydawca: Nowoczesna Spółka Wydawnicza, S. A., Marszałkowska 3. Drukarnia „Prasa Polska”, S. A., Warszawa, Centrala Tel.: 8-02-40. Konto w P. K. O. 13120.

Filia: Jasna 10, tel. 693-72.

Redaktor odpowiedzialny w poniedziałki, wtorki, piatki i soboty od 12 — 14 el.

Redaktor naczelny i odpowiedzialny: MARJAN STRZELECKI